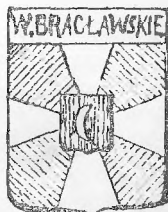


ALEKSANDER WERYHA-DAROWSKI

KRESY RUSKIE

Rzeczypospolitej



WARSZAWA
NAKŁADEM KOŁA POLAKÓW ZIEM RUSKICH W WARSZAWIE
W KWIETNIU 1919 R.

1495 - 1568

ALEKSANDER WERYHA - DAROWSKI.

KRESY RUSKIE RZECZYPOSPOLITEJ.

(Województwa: Kijowskie, Wołyńskie, Braclawskie
i Podolskie).



WARSZAWA
Nakładem Koła Polaków Ziem Ruskich w Warszawie.
—
W KWIETNIU 1919 ROKU.

12832

II



5,

Odbito 2150 egzemplarzy
z tych 150 numerowanych od Nr. 1 do Nr. 150
na papierze welinowym

. №

X-42365
12832 II

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone.

PRZEDMOWA.

Mając na celu zobrazowanie całkowitego życia ekonomicznego na Rusi oraz określenie polskiego dorobku, tak w dziedzinie posiadania, jak i wszelkiej wytwórczości i pracy kulturalnej na obszarach tego kraju, — zdawałem sobie jasno sprawę z tych utrudnień, jakie podobne zadanie niewątpliwie nastrocza nawet w normalnych warunkach pracy, kiedy autor wszelkie źródła z danego zakresu ma łatwo do dyspozycji.

W obecnych warunkach jednak, nie znajdując na gruncie warszawskim dostatecznych materiałów cyfrowych, ani też nie mając możliwości skomunikowania się z większymi ośrodkami Ziemi Ruskich, zadanie to na razie napotykało na przeszkody wprost nie do pokonania.

Zważywszy jednak, że praca taka o tyle tylko może rzeczywiście wartość dla naszych spraw narodowych, o ile będzie wykonaną w porę, nie ułękłem się tych przeszkód, lecz przeciwnie, posilkując się znajdującymi się w Warszawie materiałami oraz własną znajomością ekonomicznej dziedziny tego kraju, opracowałem całość, którą na pożytek mej Ojczyzny poświęcam i tu podaję.

Zastrzegam się jednak, że jest to praca wogóle w tym zakresie pierwsza. Jako taka więc, jest ona pod względem tematu i wpływających zeń wniosków szerszemu ogółowi bardzo mało, lub nieznaną wcale, i dlatego może niejednego czytelnika w pewnych punktach wprowadzić wprost

w zdumienie. Zgóry przygotowany na to, śmiało ją do użytku społecznego podaję, mając pewność, że takie zdumienie przyczyni się do obudzenia szerszego zainteresowania losem naszych dawnych kresów, — i w ten sposób, może, polski majątek narodowy i polska kultura w tym kraju posłużą na korzyść naszej odrodzonej państwowości.

Źródła: „Wieś Jużozapadnyj Kraj” wydanie 1913 roku.—„Na Rusi polski stan posiadania” Joachima Bartoszewicza.—„Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego rok 1915”.—„Pierwaja wsieobszczaja perepiś nasielenja Ross. Imp. 1897”. — „Statistika ziemlewadenja w Jewr. Rossii—Łaganowa.—„Statisticzeskij Sbornik Min. Put. Soobszczenia III wyp.” — Rozwój terytorjalny narodowości polskiej”— Włodz. Wakara, 1917. — Zjazd polski na Rusi w Kijowie 1917 roku. Protokóły.

WSTĘP.

—Ruskie Kresy, czyli Ukraina, Podole i Wołyń, — to nasze dawne Województwa Kijowskie, Bracławskie, Podolskie i Wołyńskie, — to jeszcze tak niedawne w rosyjskim zaborze gubernje: Kijowska, Podolska i Wołyńska.

Historja sama wskazuje nam drogi naszego politycznego rozwoju i utrzymania bytu państwowego, a niezapomniana nigdy tradycja tryumfalnego wjazdu Bolesława Chrobrego ze swym „szczerbcem“ przez „Złotą Bramę“ do Kijowa, niech nam będzie tego cennem pouczeniem.

Niejednakie dzieje tych ziem były.

Ukraina, inaczej Ziemia Kijowska lub Kijowszczyzna, była w okresie przedhistorycznym we władaniu Polan, przybyłych tu z nad Wisły, — a później, w dziewiątym wieku, przechodzi w posiadanie Książąt Ruskich, którzy ustawiczne walki ze sobą o gród Kijowski toczą. — Ten stan niepokojów wewnętrznych ciągnie się przez 4 stulecia, a Królowie Polscy, gwoli rozmaitych państwowych względów, są nieraz zmuszeni wejść pomiędzy walczących, i pod osłoną swych hufców, raz po raz, pokrzywdzonych książąt na stolec Wielkoksiążęcy Kijowa wprowadzają. — W 1240 roku Tatarzy pokonywują Książąt Ruskich, i już odtąd ta ziemia, prawie bez przerwy, aż do 1362 roku, haracz i daninę swym najeźdźcom składa.

Podole przez Alanów, Gotów, Połowców, pierwotnie zamieszkałe, o licznych kolonjach Rzymskich, nigdy nie wspólnego z Kijowem nie miało. Ciężeniem Podola była

Ruś Czerwona, i od XII wieku do niej zostaje ono zaliczone. Jednocześnie z Kijowską Ziemią nawała tatarską zalane pod panowanie Tatarów przechodzi i do 1362 roku płaci im coroczną daninę.

Nieco inaczej układają się pierwotne losy Ziemi Wołyńskiej.—Do końca X-go wieku znajduje się ona pod zwierzchnictwem Lachów, od których ją odbierają Rusowie.—Krainy Czerwieńskie z Wołyniem razem, stają się dziedziną rodu Ruryka, pozostając do 1240 roku we władaniu Książąt Ruskich, a więc w niejakej styczności z Kijowem. Gdy w 1240 roku Kijów ulega przemocy tatarskiej,—traci Wołyń, wszelką spójnię z Kijowem, i już od-tąd ciężenie swoje ma ku Zachodowi, a więc ku Polsce.

Rozbicie Tatarów przez Olgierda, Wielkiego Księcia Litewskiego w 1362 roku nad Sinemi Wodami, kładzie kres ich panowaniu na Rusi i Ziemię Kijowską i Podolską z pod ich niewoli ostatecznie wyzwala. Obydwie te ziemie przechodzą w tym czasie we władanie Książąt Litewskich i tym sposobem już wtedy zostają pośrednio połączone z Polską. Ten sam los spotyka i Ziemię Wołyńską, która do tego czasu wchodziła w skład Wielkiego Księstwa Halicko-Włodzimierskiego.

Przynależność czasowa do Litwy nie pozbawia Wołynia odrębnego ustroju politycznego i osobnych praw, więcej zbliżonych do Polski, niż w dzielnicach tamtych. Ten stan trwa do 1569 roku, kiedy na sejmie w Lublinie król Polski Zygmunt August „przywilejem przywrócenia Ziemi Wołyńskiej do Królestwa Polskiego”—wciela Wołyń do Korony.

Przyłączenie Ziemi Kijowskiej, w postaci osobnego Województwa, następuje znacznie wcześniej, bo już w 1471 roku, przez Króla Kazimierza Jagiellończyka, aczkolwiek oficjalne wcielenie jej do Korony, jako prowincji Małopolskiej, tak samo dopiero na Unji Lubelskiej ma miejsce. Jeszcze wcześniej, bo już w 1430 roku, odbywa się wcielenie Podola do Polski, i Ziemia ta od tego czasu aż do rozbiorów, czyli w ciągu 350 lat, składową część Rzeczypospolitej stanowi.

Słowem, te wszystkie ziemie, przez przeciąg czterech wieków, w tej lub innej formie podlegają państwowości polskiej, darzącej je swą opieką i wpływami kultury, zachodniej. W ostatnich trzech przedrozbiorowych wiekach tworzą one z Koroną już prawie jednolitą całość.

Dzieje polskie na tych ziemiach,—to odparcie 91 napadów tatarskich,—to wojny kozackie i tureckie,—to więc ustawiczne napastowanie i niszczenie przez hordy dzikie i osłona ich przez rycerstwo polskie,—to szereg zapasów i zmagañ osadnictwa polskiego i kultury polskiej z najazdami i jassyrami barbarzyńców wschodu.—Od wschodu szły napady, mordy i pożogi, zaś praworządna opieka i praca twórcza przychodziły tu tylko z Polski, to jest od Zachodu.

Dzieje porozbiorowe, — to dobrze znane nam dzieje 145-letniej niewoli moskiewskiej. Półtora wieku oderwania od Macierzy,—półtora wieku polityczno-kulturalnego odosobnienia i walk nieustannych z zachłannością Rosji,—nie wiele w stosunkach miejscowych zmieniły. Polacy, bowiem, uważają siebie jeszcze niemal więcej, jak ongi, za prawowitych obywateli tutejszych, — a Ziemie te za integralną część swej poszarpanej dotąd na strzępy Ojczyzny!

Dziś, gdy Polska do praw swoich suwerennych powraca, muszą do niej powrócić i Ziemie Ruskie. Lecz nie tylko jako Ziemie, krwią polską przez wieki broczone, — ale jako kraj, który był przez długi szereg stuleci polską kulturą żywiony, i jedynie polską pracą zasilany; kraj, który cały swój rozkwit zawdzięcza jedynie Polakom, — którego, wreszcie, główne arterje gospodarcze, z życiem gospodarczem Polski przez czas tak długi związane, są dla jej życia tak bardzo teraz potrzebne.

Jak nie może być Polska zdrowym organizmem państwowym bez Gdańska, tak nie może być ona wielką—bez swych Wschodnich Kresów.—Ziemie te, jak ongi, gdy jej siłę i potęgę stanowiły, tak i dziś dla jej zupełnej samodzielności, bezpieczeństwa i dalszego rozwoju są wprost niezbędne.

I. ROLNICTWO.

Własność ziemska.

Obszary trzech dawnych polskich „Ziem Ruskich”, czyli Kijowszczyzny, Wołynia i Podola, zajmują powierzchnię 144,736,4 wiorst kwadratowych, nie licząc przestrzeni wodnych, co stanowi 15,052,586 dziesięcin, czyli o 33% więcej, niż Królestwo Kongresowe posiada (Roczn. Statyst. Król. Pol. Rok 1913 wykazuje 11,242,082 dzies.):

Obszar ten, wedle rodzaju gruntów, ostatnia statystyka rosyjska dzieli w sposób następujący: (Wieś Jugożapadnyj Kraj—wydanie 1913 roku).

Powierzchnia kraju w dziesięcinach (bez wód).

	Ziemi ornej	Ł ą k	Lasów	Ogólna po- wierzchnia
Kijowszczyzna	2,507,410	172,943	714,587	4,656,902
Wołyń	2,466,378	619,311	1,687,789	6,555,827
Podole	2,730,000	57,339	375,838	3,839,857
Ogółem . .	7,703,788	849,593	2,778,214	15,052,586

Ogólna własność ziemska dzieli się na: 1) nadziałową, czyli włościańską, 2) prywatną, czyli większej, śred-

niej i małej własności i 3) rządową, czyli własność państwową, cerkiewną i instytucyj, a mianowicie w ten sposób:

Podział własności ziemskiej (1911 r.) w dziesięciinach:

	Ziemie cerk. i rządowe		Ziem. nadział		Własność prywatna		Ogółem
Kijowszczyzna	425,000	92 ^o / ₁₀₀	2,107,000	45 ^o / ₁₀₀	2,092,000	45,2 ^o / ₁₀₀	4,656,902
Wołyń . . .	653,000	11,3 ^o / ₁₀₀	2,999,000	39,8 ^o / ₁₀₀	2,820,000	48,9 ^o / ₁₀₀	6,555,827
Podole . . .	277,200	7,6 ^o / ₁₀₀	1,754,200	48 ^o / ₁₀₀	1,625,800	44,4 ^o / ₁₀₀	3,839,857
Ogółem	1,355,200	9 ^o / ₁₀₀	6,860,200	45,7 ^o / ₁₀₀	6,537,800	44 ^o / ₁₀₀	15,052,586

Polski stan posiadania, obejmujący przed niespełna wiekiem prawie całą ziemię w kraju, będąc ograniczony do połowy przez nadzielenie włościan, a dalej, za pomocą konfiskaty, kontrybucyj i specjalnych praw i ograniczeń oraz innych politycznych represyj Rządu Rosyjskiego, stale i systematycznie pomniejszany, — przedstawia jeszcze i dziś bardzo poważną pozycję, bo około

3,018,700 dziesięcin

co stanowi 46^o/₁₀₀ ogólnej własności prywatnej i więcej jak piątą część całego obszaru własności prywatnej i nadziałowej.

Podając powyższą cyfrę, użyłem określenia „około“, bowiem, jak to już niejednokrotnie poprzedni autorowie pokrewnych prac stwierdzili, urzędowa statystyka rosyjska nie jest zgoła ścisłą, a w stosunku do narodowości polskiej była zawsze tendencyjną.—Nie uważałem więc za możliwe dla siebie opierać swych obliczeń jedynie tylko na liczbach tych autorów, szukałem natomiast nowszych i więcej wszechstronnych źródeł, niż te, które im służyły.

Mając na celu możliwie ścisłe oszacowanie własności i produkcji polskiej, a nie chcąc świadomie pomnażać błędów, musiałem nieco krytyczniej odnieść się do tych cyfr,

jako podstawowych, i badając je u źródeł, oraz zestawiając je ze sobą, wprowadzić do nich niezbędne logiczne korektywy. Dlatego też, korzystając z najnowszych źródeł, nie mogę zadowolnić się określeniem polskiej własności ziemskiej na Rusi cyfrą 2,306,000 dzies., którą powyżsi autorowie sami za mylną uważają.

Badając powstanie tej cyfry, a zetknąwszy się z takim zasadniczym błędem, jak określenie obszaru gub. Wołyńskiej cyfrą 5,772,129 dziesięcin (Joachim Bartoszewicz. Na Rusi polski stan posiadania str. 37), wtedy, gdy ostatnia statystyka z 1913 roku (wieś Jugożapadnyj Kraj 1913 rok) wykazuje w tem miejscu cyfrę 6,555,827 dziesięcin, czyli o 787,698 dziesięcin więcej,—sumienie autorskie nie pozwoliło mi poprzestać na tym materiale gotowym, lecz przeciwnie, zniwoliło mnie do szukania wskazówek dla wyprowadzenia cyfr innych, jeśli tak samo niezupełnie ścisłych, to przynajmniej mających swe podstawy źródłowe skorygowane i sprawdzone.

Na tej samej stronie i miejscu Joachim Bartoszewicz powtarza błędy przestarzałej statystyki rosyjskiej również i w obliczeniu obszarów pozostałych dwóch gubernij, i w ten sposób, wyprowadzając cyfrę ogólnego obszaru Rusi, robi błąd już na cały milion dziesięcin (Joachim Bartoszewicz 14,052,908 dzies.—Wieś Jugożapadnyj Kraj 1913 r. 15,052,586 dzies.).

J. Bartoszewicz na str. 4-ej swej pracy: Na Rusi polski stan posiadania, przy wyliczeniu poszczególnych obszarów Rusi, ogólną powierzchnię ziem tych oblicza na 144,736,4 wiorst kwadr., jakowa cyfra zgadza się w zupełności ze źródłami innemi.

Natomiast na stronie 37-ej, przy zamianie wiorst kwadratowych na dziesięciny—otrzymuje mylną cyfrę 14,052,908 dziesięcin, gdyż w rzeczywistości wypaść powinno tak:

$$144,736,4 \times 104 = 15,052,586 \text{ dziesięcin.}$$

W ten sposób podział prywatnej własności ziemskiej przedstawia się w okrągłych cyfrach jak następuje:

Podział prywatnej własności w dziesięcinach:

	Polska	Niepolska	O g ó l n a
Kijowszczyzna . . .	858,000	1,234,000	2,092,000
Wołyń	1,297,000	1,523,000	2,820,000
Podole	861,700	764,100	1,625,800
Ogółem . .	3,016,700	3,521,100	6,537,800

Biorąc więc za podstawę cyfrę 3,016,700 dzies. jako do prawdy najbardziej zbliżoną, i szacując każdą dziesięcinę średnio tylko po 1500 rubli, otrzymamy już bardzo okazałą kwotę 4½ miliardów rubli, stanowiącą niezaprzeczalną wartość polskiej własności ziemskiej na Ziemiach Ruskich.

Stan zadłużenia własności ziemskiej.

Zawdzięczając niskiemu szacunkowi ziemi ze strony Ziemskich Banków Hipotecznych (od 70 do 150 rub. dziesięcina), obciążenie długami gruntów, znajdujących się w posiadaniu prywatnem, nie jest wysokie, co uwidocznia następująca tablica:

Zadłużenie prywatnej własności w rublach:

	Ilość dziesięcin obdłużonej ziemi	% ogólnej własności	Wysokość zadłużenia ogółem	Na jedną dziesięcinę
Kijowszczyzna	1,426,000	67%	118,913,700	83
Wołyń	2,093,300	74%	88,797,700	44
Podole	1,281,500	79%	121,631,900	95
Ogółem . .	4,800,800		329,338,300	

Jeśli przyjąć pod uwagę ogromny wzrost wartości ziemi w dobie obecnej, przy niezmienionej przytem cyfrze zadłużenia, to okaże się, że obciążenie jednej dziesięciny nie wynosi ponad 5% jej wartości dzisiejszej. Taka niska stopa obdłużenia nie może odegrywać roli przy określeniu wartości polskich, i dlatego ściślejsze obliczenie specjalnie polskiego obciążenia znaczenia mieć nie może.

Gospodarstwo rolne.

Całe niemal gospodarstwo rolne na Rusi spoczywa w rękach polskich, bądź samych właścicieli ziemskich, — bądź dzierżawców, lub też administratorów, rządców i ekonomów majątkowych i folwarcznych. Nieliczne wyjątki stanowią pewne tylko pojedyncze majątności rosyjskie, jak Tereszczenków, Bobryńskich i in., gdzie przewagę funkcjonariuszy gospodarczych stanowią rosjanie, importowani lub miejscowi. Natomiast znaczna większość właścicieli rosjan sama gospodarstwem się nie trudni, a wydzierżawia je stale Polakom lub cukrowniom (około 1 miliona dziesięcin). Te ostatnie zaś w gospodarstwie rolnem posługują się prawie wyłącznie personelem polskim. Brak odnośnej statystyki nie daje możności ustalenia pod tym względem zupełnie ścisłych cyfr,—można jednak uważać za pewnik, że gospodarstwo rolne w większej i średniej własności na Rusi w 90% spoczywa w rękach Polaków.

Włościańskie gospodarstwa znajdują się jeszcze na ogół na poziomie niskiego rozwoju. Wprawdzie rzadkiemi są oddawna okolice, gdzieby pługi żelazne jeszcze nie były w użyciu, a gdzie posługiwano by się dotąd „sochą” (w niektórych powiatach Wołynia)—to jednak, dzięki brakowi oświaty i lenistwu ludu z jednej,—a bogactwu gleby z drugiej strony, gospodarstwa włościańskie nie są w stanie nawet w najmniejszej mierze i pod żadnym względem dorównać tejsumie wytwórczości, jaką dają gospodarstwa własności większej.

Gospodarstwo rolne własności większej opiera się wyłącznie na systemie „folwarkowym”, przyczem większość kompleksu ziem ornych przy jednym „folwarku” zależy głównie od intensywności danego gospodarstwa. Przeważnie jednak kompleksy bliżej ku stepom położone są większe. Jakim jest przeciętny obszar folwarków w guberniach poszczególnych, wykazuje do pewnego stopnia następująca tablica:

Ilość dziesięcin ziemi ornej na jeden folwark:

Kijowszczyzna	721 dziesięcin
Wołyń	445 „
Podole	595 „

Własność prywatna dzieli się na dwa główne typy: majątki skomassowane i majątki z szachownicami i serwitutami. Pierwsze około 40% wszystkich—mają możność prowadzenia gospodarstw płodozmiennych, a również prowadzenia ich w sposób intensywny. Natomiast drugie, zmuszone oprzeć się na systemie „trzyopolowym”, nie mogły należycie rozwinąć się, i wykazują wytwórczość znacznie niższą od tych pierwszych.

Produkcja zbożowa.

Pod względem rodzaju swych obszarów i ich wytwórczości można Ruś podzielić na dwie główne części, a mianowicie: żyzną (podług A. Jaroszewicza, *Wieś Jugoza-
padnyj Kraj* rok 1913, zwaną „Lasostepem”), położoną na 300—350 metrów nad poziomem morskim, ciągnącą się od rz. Bugu aż do Chersońskich stepów, a stanowiącą $\frac{2}{3}$ całej Rusi—i drugą część „Polesie”, zajmującą północną część Rusi, a stanowiącą $\frac{1}{3}$ powierzchni ogólnej. — To ostatnie przedstawia sobą niskie, zalesione równiny, w znacznej mierze zabagnione, z obfitością jezior i rzek. Ta część Rusi w bardzo małym stopniu posiada wytwórczość rolną i nie

jest nawet w stanie wykarmić swojej własnej ludności. Rolnictwo jest tu mało rozwinięte, a natomiast główny dochód stanowią produkty leśne i zwierzęce. Wartość wywozu w tych produktach wynosi 17 milj. rubli.

Zupełnie inny obraz przedstawia pozostała część kraju, stanowiąca jedną z najżyźniejszych ziem Europy Wschodniej. Gospodarstwo rolne tu gruntuje się na dwóch podstawach głównych: produkcja pszenicy i buraków cukrowych. Te dwa produkty stanowią główną motorową oś w przedsiębiorstwach rolnych, szczególnie zaś plantacje buraczane nadają pewne charakterystyczne cechy całemu stanowi gospodarczemu tego kraju. Tylko w okręgach pozbawionych fabryk cukru, zatracą się poniekąd to piętno, a uwaga rolnictwa koncentruje się na produkcji pszenicy, jako na płodzie najmniej ryzykownym, a zapewniającym poważne zyski.

Te dwie podstawowe kultury dają produktów o wartości ogólnej od 100—150 milionów rubli, i zasilają przytem dwie najgłówniejsze gałęzie przemysłu krajowego: młynarski i cukrowniczy, stanowiące $\frac{2}{3}$ produkcji przemysłowej. Do produktów rolnych, dochodowych, należy jeszcze zaliczyć groch, rośliny oleiste i w poszczególnych miejscowościach proso (Kijowszczyzna) i kukurydza (Podole). Poza tem idą kultury nasienne, a więc koniczyzna, nasiona buraków cukrowych i inne. Wszystkie pozostałe gatunki zbóż, jak żyto, owies, i t. p., mają znaczenie jedynie żywnościowe i w bardzo rzadkich wypadkach służą źródłem dochodu.

Bardzo poważne miejsce wśród kultur nasiennych w ostatnich przedwojennych latach zaczęła zajmować hodowla nasion cukrowo-buraczanych. Ogólna ich produkcja wynosiła na Rusi około 1,500,000 pudrów, z czego na potrzeby miejscowego cukrownictwa szło około 850,000 pudrów, reszta zaś nasion w ilości około 650,000 pudrów zasilala przemysł cukrowniczy na wschodzie Rosji, w Polsce i niektórych państwach zachodnich. Ogólna wartość tego pro-

duktu nasiennego wynosiła około 6 milionów, zaś wartość ilości eksportowanej—około $2\frac{1}{2}$ milionów rubli.

Jak wszelka inna kulturalna działalność w dziedzinie rolnictwa i przemysłu rolnego, takż i dział hodowlany nasienny spoczywa wyłącznie w rękach polskich. Z polskiego środowiska ziemiańskiego występuje zupełnie samodzielnie na rynku około dziesięciu przedsiębiorstw hodowlanych, jako firmy handlowe. Kilka firm nasiennych zagranicznych, operujących na terenie Rusi, posługuje się w 95% również polskimi gospodarstwami, jako reproducentami i dostawcami.

Chmielarstwo.

Chmielarstwo obejmuje głównie rejon Wołyński i części sąsiednie powiaty Kijowszczyzny i Podola.

Przemysł ten datuje na Wołyniu od 1868 roku. Już w roku 1882 produkcja chmielu wynosiła 5.000 pudów, a w 5 lat później osiągała cyfry 37.000 pudów, czyli że przemysł ten trafił tu na warunki, szczególnie pomyślne dla jego rozkwitu. Plantacje chmielu zajmują obecnie z górą 4.700 dziesięcin przestrzeni, z wydajnością ogólną z górą 200.000 pudów, co stanowi 3% produkcji wszechświatowej.

Kapitał inwestowany w tych plantacjach stanowi 6 milionów rubli, podług szacunku pierwotnego, zaś stosownie do cen dzisiejszych, wynosi wartość pięciokrotną, czyli 30 milionów rubli.

Z ogólnej produkcji cały kraj konsumuje tylko 10.000 pudów, czyli 5%—pozostała zaś ilość chmielu, 190.000 pudów, stanowi pozycję eksportową.

Wskutek zupełnego braku jakichkolwiek danych nie podejmuję się zupełnie określenia udziału Polaków w tym przemyśle. Ograniczam się więc tylko cyframi ogólnymi.

W roku 1912 chmielarstwo było uprawiane w 163 majątkach większych i, oprócz tego, w 606 wioskach przez drobnych kolonistów i rolników. Podział przestrzeni plantacji pomiędzy jedną kategorią a drugą, również nie jest znany.

Bydłostan i produkcja mięsna.

Obszary Rusi, pod względem bydłostanu nie należą do krajów zbyt obfitujących, bowiem ilościowo, w stosunku do ludności, ustępują w tym kierunku krajom zachodnim. Na 100 mieszkańców przecięciowo wypada: bydła rogatego dużego—23 sztuki, drobnego—17 i nierogacizny—13 sztuk.

Ilość sztuk bydła rogatego i drobnego (z r. 1910).

	Bydła rogat. sztuk	na 100 mieszk.	Owce ba- rany kozy sztuk	na 100 mieszk.	Swinie sztuk	na 100 mieszk.
Kijowszczy- zna	680,396	18	641,630	17	391,082	10
Wołyń . . .	1,129,532	32	654,685	18	587,810	17
Podole . . .	670,160	19	580,440	17	367,676	11
Ogółem .	2,480,088	23	1,876,755	17	1,376,568	13

(Wieś Jugozapadnyj Kraj — 1913 roku).

Natomiast stan bydła w Europie Zachodniej wynosi: bydła rogatego 30 sztuk, drobnego 35 sztuk i tylko świń znacznie mniej, bo 10 sztuk na 100 mieszkańców.

Przybliżony szacunek wskazanego wyżej inwentarza żywego, jeśli przyjąć za normę ceny pośrednie pomiędzy cenami przedwojennymi i dzisiejszemi, da nam następujące cyfry:

Bydło duże rogate . . 2.480.088×500 rb.=1.240 milj. rb.
 Bydło drobne „ . . 1.876.755× 50 rb.= 94 milj. rb.
 Nierogacizna 1.376.568×100 rb.= 138 milj. rb.

Ogółem . . 1.472 milj. rb.

Przyjmując za pewnik, że przynajmniej 10% z powyższego inwentarza posiadają Polacy, dojdziemy do cyfry 147 milionów rubli, która będzie wyrażała minimalną dzisiejszą wartość bydła, znajdującego się w polskim władaniu.

Pod względem produkcji mięsnej i wywozu mięsa, bądź żywego, bądź bitego, Ruś zajmuje dość poważne stanowisko. Statystyka kolejowa (1910 r.) poucza nas o następujących cyfrach:

Wywóz bydła żywego.

	Bydło rogate	Owce, barany	Świnie
	s	z	t u k
Kijowszczyzna	50,746	—	19,689
Wołyń . . .	41,166	—	55,739
Podole . . .	39,759	690	32,487
Ogółem .	131,671	690	107,915

Oprócz tego wywieziono kolejami w postaci mięsa,

	Wołowina	Świnina
	p	u d y
Kijowszczyzna	106,000	—
Wołyń	188,000	2000
Podole	82,000	29000
Ogółem	376,000	31000

Głównym rynkiem zbytu w czasie przedwojennym były miasta polskie. A więc w pierwszym rzędzie — War-

szawa (50%), Łódź (6%), Sosnowiec (10%) i Wilno (6%). Reszta bydła i mięsa eksportowego szła do większych miast rosyjskich. W ten sposób, jak widzimy, polskie miasta konsumowały 72% ogólnego wywozu Rusi.

Dążność do intensyfikacji gospodarstw rolnych coraz bardziej ograniczała obszary naturalnych pastwisk i zarazem ilościowa produkcja bydła coraz bardziej swoje znaczenie traciła, ustępując miejsce mięsnemu przemysłowi, zorganizowanemu w ten sposób, że sztuki bydła, na ten cel przeznaczone, tuczą się specjalnie na odpadkach różnych, przeważnie przemysłu cukrowniczego i gorzelniczego (jak wytloki, melassa, sól i t. p.), a także na makuchach i otrębach.

W ostatnich dwudziestu latach rozwinęła się ogromnie, dzięki działalności miejscowych towarzystw rolniczych, hodowla zarodowego bydła. Do rozwoju tej hodowli przyczynił się głównie „Związek hodowlany Podola“, powstały z łona Podolskiego Towarzystwa Rolniczego (z siedzibą w Winnicy, liczącego około 700 członków i składającego się w 85% z Polaków).

Związek ten liczył z górą 100 pierwszorzędných obór i działalnością swoją obejmował wszystkie 3 ziemie Rusi. Udział polskich gospodarstw w zakresie hodowli wyrażał się cyfrą 90% w stosunku do wszystkich obór krajowych.

Hodowla koni.

W dziale hodowli — hodowla koni zajmuje na Rusi bardzo poważne miejsce. Szczególnie odznacza się pod tym względem południowo-wschodni rejon Kijowszczyzny i Podola. Jest to okolica stepowa, nadająca się najbardziej do prowadzenia większych stadnin, gdzie hodowla koni sięga czasów bardzo dawnych. W miarę zwiększenia kultury i rozwoju gospodarstw rolnych, hodowla koni przestała być w nich gałęzią dochodową. Nie mniej przeto zamiłowanie do konia u Polaka kresowego jest tak wielkie, że pomimo straty, jakie niewątpliwie dźiał ten w gospo-

darstwie dawał, hodowla koni nie tylko że nie upadła, lecz przeciwnie stopniowo się rozwijała i nie było prawie większego gospodarstwa polskiego, gdzieby niezależnie od istnienia innych hodowli, hodowla koni z dużym nakładem nie była prowadzoną. Głównym i jedynym prawie odbiorcą lepszych rasowych koni był rząd rosyjski, który zabierał te konie dla celów wojennych („remont”). Ilość koni, przyjmowanych co roku do „remontu” przez komisje wojskowe, wynosiła przeciętnie około 6.000, z których 90% dostarczali polacy. Ilość stadnin większych, przez rząd zatwierdzonych, w okresie przedwojennym wynosiła na Rusi liczbę 210, w tym polskich stadnin 201. Liczba ta podczas wojny, skutkiem zwiększonego zapotrzebowania na konie i lepszych cen, znacznie się powiększyła, prawie w dwónasób. Ilość koni stadnych przed wojną wynosiła: matek—6.344 i ogierów—983. Ogólna zaś liczebność koni w kraju, nie licząc miast, wynosiła:

Ilość koni na Rusi (wieś Jugożapadnyj Kraj, wyd. 1913 r.).

	Roboczych	Nie-roboczych	O g ó ł e m	Na 100 mieszkańców
Kijowszczyzna . . .	419,500	102,400	521,900	
Wołyń . .	545,000	163,800	708,800	
Podole . .	474,300	88.900	563,200	
Ogółem .	1,438,800	355,100	1,793,200	15

Wartość powyższego inwentarza można obliczyć w ten sposób:

Koni nieroboczych . . . 355.100×1000 rb.=355 milj. rb.

Koni roboczych . . . $1.438.800 \times 500$ rb.=720 milj. rb.

Ogółem . . 1.075 milj. rb.

Z czego trzeba odliczyć conajmniej 25% na rzecz Polaków, co wyniesie 270 milj. rb. Roczna produkcję koni należy liczyć okragło 200.000 sztuk, co po cenie przedwojennej po 300 rb. w przecięciu, wyniosłoby 60 milj. rb., z czego na rzecz Polaków przypadnie 20 milionów.

Inwentarz martwy.

Niestety, pod tym względem żadnych dokładnych danych ilościowych niema. Musimy tu się oprzeć na innych danych i przejść odrazu do określenia wartości tylko polskiego inwentarza martwego.

Podstawą do tego obliczenia może jedynie służyć ilość folwarków polskich w kraju, tak własnych, jak i dzierżawnych, która wykazuje w przybliżeniu cyfrę 5.000. Jeśli liczyć, że wartość martwego inwentarza wyniesie 50 tysięcy rubli conajmniej na folwark, to wartość tej masy polskiej wypadnie określić cyfrą 250 milj. rb.

II. PRZEMYSŁ.

Przemysł krajowy składa się z dwóch głównych grup: przemysłu wiejskiego i przemysłu miejskiego.

Do pierwszej z nich należą przedewszystkiem wszystkie przedsiębiorstwa, ściśle związane z produkcją rolną, jak: młynarstwo, cukrownictwo, gorzelnictwo, przemysł leśny i t. p. Do drugiej natomiast wchodzi wszystkie inne gałęzie, jak: garbarnie, odlewnie, papiernie, fabrykacja chemiczna i t. p.

Ogólna liczba fabrycznych przedsiębiorstw w kraju wynosi 8.029 i zatrudnia stałych robotników 118.457.

Poniższe zestawienie obejmuje jedynie znaczniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, o których są nieco ściślej-
sze dane. Prawie drugie tyle tworzą przedsiębiorstwa drob-
niejsze, zestawieniem tem nie objęte. W liczbę ich wcho-
dzą: huty szklane, fabryki porcelany, konserwów, giliz,
drożdży, krochmalu i t. p.

WYKAZ WIĘKSZYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Nazwa przemysłu	Kijow- szczyzna	Wołyń	Podole	Ogółem
Fabryki cukru	75	16	51	142
Gorzelnie	71	132	97	300
Rektyfikacje	1	7	19	27
Młyny	249	1153	2153	3555
Odlewnie	49	18	23	90
Tabaczne	16	9	14	39
Garbarnie	37	6	11	54
Cegielnie	92	27	35	154
Tartaki	30	69	—	99
Fabryki jubilerskie	2	—	—	2
Browary i miodosytnie	79	41	27	147
Papiernie	—	17	2	19
Superfosfat	—	—	1	1
Fabryki sukna	—	26	34	60
Elewator nasienny	—	—	—	1
Ogółem	701	1521	2468	4690

Młynarstwo.

Wśród gałęzi przemysłu, tak ściśle rolnego, jak i wielkiego, przemysł młynarski zajmuje pierwszorzędne miejsce. Prawda, większość młynów—to instalacje mniej lub więcej prymitywne, obliczone przeważnie na potrzeby lokalne, i ilość ich, w braku odnośnej statystyki ściślej-szej, dokładnie określić niepodobna. Liczba tych młynów w całym kraju wynosi ponad 3.000 (bez wiatraków i młynów pływających).

Natomiast zupełnie ściśłemu obliczeniu, wskutek rządowej kontroli fabrycznej, podlegają wielkie młyny handlowe, przerabiające mąkę na wywóz; ogólna ilość tej kategorii młynów wynosi podług danych Departamentu Handlu i Przemysłu, 397, a mianowicie:

	Ilość młynów	Przerób pudów
Kijowszczyzna	156	6,364,000
Wołyń	36	6,609,000
Podole	205	5,703,000
Ogółem	397	18,676,000

Liczba młynów z przerobem wyższym, jak 100 tysięcy pudów rocznie, wynosi na cały kraj—109. Ilość ogólnego przerobu wszystkich młynów w kraju nie poddaje się żadnemu obliczeniu. Jedyne ustalonymi cyframi są tu cyfry statystyki kolejowej, określające ilość mąki, przewiezionej kolejami (1911 r.) z Kijowszczyzny—19 milj., z Wołynia—12 milj. i z Podola—16 milj. pudów, ogółem zaś 47 milj. pudów. Oprócz tego trzeba przyjąć pod uwagę jeszcze wywóz wodny (Dnieprem i Dniestrem), oraz kołowy, wynoszący około 33 milj., a także konsumpcję miejscową około 200 milj. pudów. W ten sposób ogólna produkcja młynów wyniesie 280 milj. pudów.

Kapitał, ulokowany w tym przemyśle, nie łatwo jest dokładnie obliczyć. Tu, tak samo, jak i w innych wypadkach podobnych, trzeba przyjąć za podstawę cyfry minimalne, a więc:

Młyny handlowe:

397 przeciętnie po 100 tys. rb. = 39,7 milj. rb.

Młyny gospodarskie:

3000 przeciętnie po 100 tys. rb. = 9 milj. rb.

Ogółem . . 48,7 milj. rb.

Dla okrągłości możemy przyjąć cyfrę 50 milj. rb., jako ogólną minimalną wartość młynów Rusi.

15% młynów handlowych i 40% gospodarskich, bez wątplenia należy do Polaków, a zatem kapitał polski w przemyśle młynarskim można obliczyć na 10 milj. rb.

Gorzelnictwo.

Nie gorzej stoi i przemysł gorzelniczy na Rusi, jednak udział w nim polski przedstawia się o wiele korzystniej. Według ostatnich statystycznych danych z 1912 roku było w kraju na ogół 300 gorzelní, które wyrabiały 13½ milionów wiader 40% spirytusu. Wartość tej produkcji mogę tylko określić według ceny przedwojennej, a mianowicie:

	Ilość gorzelní	Produkcja wiader 40% spiryt.	Wartość pro- dukcji
Wołyń	132	4,529,000	4,529,000 Rb.
Kijowszczyzna . .	71	3,808,000	3,808,000 „
Podole	97	5,169,000	5,169,000 „
Ogółem	300	13,497,000	13,497,000 Rb.

podług cen monopolowych w walucie przedwojennej.

Polacy nie tylko byli tu jedynymi pionierami tej gałęzi przemysłu od najdawniejszych czasów, ale, pomimo licznych konfiskat, kontrybucji i utrudnień w utrzymaniu swego posiadania, rok rocznie ten przemysł, jako bardzo ściśle z gospodarstwem rolnem związany, rozwijali i udoskonalali. W ten sposób ta gałąź przemysłu i dzisiaj jeszcze spoczywa przeważnie w rękach Polaków.

Ilość gorzelni polskich na Rusi wynosi 190, co stanowi 63% ich liczby ogólnej.

Obliczając w tym samym mniej więcej stosunku produkcję polskich gorzelni i jej wartość, otrzymamy cyfry następujące:

Produkcja polskich gorzelni — 8.500.000 wiader, co podług cen przedwojennych rządu rosyjskiego wynosi 8.500.000 rubli.

Z sumy ogólnej krajowej produkcji ludność miejscowa konsumuje 6.208.000 wiader. Eksport zewnętrzny wynosi 7.289.000 wiader, z czego wynika, że jest to produkt głównie eksportowy.

Cukrownictwo.

Trzecim z kolei pod względem liczebnym, choć pod względem produkcji i ekonomicznego znaczenia dla całego kraju niezrównanie od poprzednich większym, jest przemysł cukrowniczy.

Gałąź ta, jako wielki krajowy przemysł, znacznie ściślej w prawno-państwowe ramki ujęta, daje nam już zupełnie dokładne dane do obliczeń. Materiał poczerpnięty ze statystyki urzędowej oraz zawodowej, w zastosowaniu do zadania niniejszej pracy, daje wyniki następujące:

a) Ilość fabryk.

Ogólna ilość cukrowni i rafinerji czynnych 142, w tym w polskim posiadaniu 60, czyli ilości ogólnej 43%. Oprócz tego jedyna na całym Wschodzie rafinerja cukru z melassy „Żytyń” na Wołyniu jest w rękach polskich.

b) Wartość szacunkowa.

Dla określenia prawdziwej wartości fabryk, znajdujących się w rękach polskich, musiałyby być przyjęte za podstawę normy szacunkowe już powojenne. Wkład kapitału zakładowego i obrotowego w czasie przedwojennym wynosił na każdą fabrykę około 3 milionów rubli. Dzisiaj wartość tych inwestycji wzrosła pięć i sześciokrotnie. Nie będziemy jednak się trzymać żadnych cyfr krańcowych, a weźmiemy średnią cyfrę 10 milionów, jako wartość jednej fabryki. W ten sposób osiągniemy cyfrę 610 milionów rubli, przedstawiającą dzisiejszy szacunek polskich fabryk cukru na Rusi.

c) Produkcja cukru.

Normalna produkcja kraju 70 milionów pudów. W tem polskie cukrownie produkują pudów 30 milionów, co stanowi ogólnej produkcji 43%. Wartość tej ostatniej po cenie przedwojennej po rb. 4,50 za pud (z akcyzą) = 135 milionów rubli; (zaś po cenie monopolowej 1918 r., czyli po rubli 100 za pud, wynosi 3.000 milionów rubli).

d) Produkcja odpadków karmowych.

Ogólna produkcja wytluków pudów 176.000.000. W tem z polskich cukrowni pud. 76.000.000. Wartość obecna tej ostatniej po 0,5 rb. za pud rb. 38.000.000. Ogólna produkcja melassy pud. 12.000.000; w tem z polskich cukrowni pudów 5.000.000. Wartość obecna tej ostatniej (polsk. prod.), licząc po rubli 2 pud — rb. 10.000.000.

e) Personel administracyjny i kierowniczy fabryk.

We wszystkich fabrykach.

Ogólna liczba administratorów i dyrektorów zarządu 444, w tej liczbie polaków 204, co stanowi 45%. Ogólna liczba dyrektorów i ich zastępców we wszystkich 336, w tej

ilości Polaków 184, co stanowi 53⁰/₀. Reszta wyższych urzędników fabrycznych 856, w tej liczbie Polaków 530, co stanowi 62⁰/₀.

Wyłącznie w polskich fabrykach.

Ogólna liczba administratorów i dyrektorów Zarządu 162, w tem Polaków 162, czyli 100⁰/₀. Ogólna liczba kierowników i ich zastępców 134, w tem Polaków 134, czyli 100⁰/₀. Ogólna liczba reszty wyższych urzędników 336, w tem Polaków 336, czyli 100⁰/₀.

Udział pracowników Polaków w przedsiębiorstwach niepolskich:

Ogół urzędników w zarządach 283, w tej liczbie Polaków 38, czyli 13⁰/₀. Ogół kierowników technicznych 202, w tej liczbie Polaków 50, czyli 25⁰/₀. Ogół reszty odpowiedzialnych pracowników 520, w tej liczbie Polaków 192, czyli 37⁰/₀.

f) Ogólna wartość produkcji polskich fabryk cukru.

30 milionów pudów cukru=rb. 3,000,000,000. — 76 milionów pud. wytlóków buraczanych rb. 38,000,000. — 5 milionów pudów melassy rb. 10,000,000. — Ogółem rb. 3,048,000,000.

g) Konsumcja miejscowa.

Konsumcja krajowa cukru wynosiła przed wojną 5¹/₂ miliona pudów, czyli że resztę produkcji ogólnej 64¹/₂ miliona pudów stanowił wywóz.

Konsumcja cukru na jednego mieszkańca kraju wynosiła:

w Kijowszczyźnie	16,4 funtów
na Wołyniu	14,6 „
na Podolu	20,7 „

średnio na 1 mieszkańca Rusi . . 17,2 funtów

Przemysł leśny.

Ogólna leśna przestrzeń Rusi zajmuje 2,778,214 dziesięcin, która rozkłada się jak następuje:

własność prywatna	2,102,000	dziesięcin	czyli	75%
„ rządowa i inna	676,214	„	„	25%

2,778,214 dziesięcin czyli 100%

Nie mając dokładnych danych co do polskiej własności leśnej, musimy się ograniczyć procentowem określeniem tej ostatniej, przyjmąwszy 40% za podstawę. W ten sposób obliczona polska powierzchnia leśna równałaby się 850,000 dziesięcin. Wartość lasu na pniu (bez ziemi) przedstawia obecnie na Rusi od 3 do 10 tysięcy rubli za dziesięcinę. Przyjmując 5000 rubli jako przeciętną cenę jednej dziesięciny, otrzymamy wartość polskich przestrzeni leśnych w sumie z górą 4 miliardów rubli.

Produkcję krajową drzewa można określić jedynie na podstawie statystyki przewozowej. Ta zaś wykazuje sumę 100 milionów pudów (budulcu 70 milj. i opału 30 milj.), którą, nie mając innych danych, jako produkcję ogólną przyjąć musimy.

Wartość tej produkcji, po cenie przedwojennej, stanowiłaby 50 milionów rubli, obecnie zaś stanowi 200 milionów rubli. Udział polski w produkcji wyraża się cyfrą 80 milionów rubli.

Z powyższych ilości drzewa konsumpcja miejscowa (opał miast i budulec) pochłania około 50 milionów pudów. Pozostała zaś ilość 50 milionów stanowi eksport, dla którego rynkami zbytu były: gub. Chersońska, Bessarabska i Królestwo. W ten sposób wartość eksportu drzewnego można określić na 50 milionów rubli.

Dla eksploatacji swych przestrzeni leśnych posiada Ruś w swych granicach 110 tartaków i fabryk drzewnych o wydajności około 20 milionów rubli podług cen obecnych.

Piwowarstwo.

Przemysł ten zajmuje w kraju niepoślednie miejsce. W 1911 r. było 100 browarów o wydajności około 8 milionów wiader piwa, co stanowiło przed wojną 7 milionów rubli, zaś po cenie dzisiejszej około 100 milionów rubli.

Konsumcja wewnętrzna stanowi około 85%, zaś wywóz zaledwie 15%, czyli około 1,200,000 wiader o wartości dzisiejszej 15 milionów rubli. Udział Polaków w tym przemyśle nie jest znaczny, dlatego też obliczać go specjalnie nie będę. (Naogół wynosi około 10%).

Ceramika i hutnictwo szklane.

Te obydwa rodzaje przemysłu mają już od bardzo dawna swe siedlisko na Wołyniu. Sławna fabryka saskiej porcelany „Baranówka” była wybudowana w roku 1802. Powstanie jednak tej fabrykacji tutaj sięga jeszcze o wiele dawniejszych czasów. Jak jeden tak i drugi przemysł z biegiem czasu, wskutek nader prymitywnego urządzenia fabryk, stopniowo chylił się do upadku. Z dawnych kilkudziesięciu fabryk fajansu i porcelany pozostało ich dzisiaj zaledwie dziesięć.

Tak samo i w hutnictwie ilość hut szklanych w okresie ostatnich 50 lat zmniejszyła się do połowy, i dzisiaj nie przekracza dwudziestu paru fabryk.

W ostatnich latach obydwie te gałęzie przemysłu znowu zaczęły podnosić się nieco. Produkcja ogólna tak jednej, jak i drugiej, ze statystyki przewozowej poczerpnięta, wynosiła w 1911 roku około 1,200,000 pudów, — gdy natomiast w roku 1905 wynosiła tylko 600,000 pudów, czyli że w ciągu 6 lat się zdwoiła.

Wartość tej produkcji, obliczona podług cen ówczesnych, wynosiła 2½ milj. rubli; ogólna zaś ilość robotników w fabrykach była 4136 (z r. 1908).

Cały dalszy rozkwit tych obu przemysłów zależy li tylko od ich technicznego udoskonalenia i od rozwoju miejscowych środków komunikacyjnych, — naturalne bowiem

bogactwa krajowe stwarzają ze swej strony warunki po temu jaknajkorzystniejsze.

Ogromnie bogate pokłady gliny, wszelkiego gatunku w całym kraju dają silny impuls rozwojowi przemysłu ceglanego. Sama tylko Kijowszczyzna liczy 92 dużych cegielni. Oprócz tego na Podolu i Wołyniu zgórą 50. Razem około 150 dużych cegielni przemysłowych, wyrabiających ogółem około 700 milionów cegieł, o wartości przedwojennej około 20 milionów rubli. — W obliczenie to nie wchodzi znaczna ilość cegielni wiejskich, których nieregularna produkcja nie da się zupełnie obliczyć. Udział Polaków w pomienionych wyżej przemysłach, niestety, cyfrowemu określeniu się nie poddaje.

Przemysł cementowy, powstał na Rusi stosunkowo bardzo niedawno. Reprezentują go zaledwie dwie fabryki, produkujące $1\frac{1}{2}$ milj. pudów rocznie. Ilości tej naturalnie na potrzeby krajowe nie wystarczało, i dlatego cała nadprodukcja cementu z Królestwa Kongresowego stały zbyt znajdowała na Rusi.

Papiernictwo.

Obszary Rusi, szczególnie zaś ogromne leśne przestrzenie Polesia, obfitujące w drzewo, jako materiał opałowy i masę drzewną, poprzecinane rzekami i wartkami rzeczulkami, przedstawiają bardzo wdzięczny teren dla rozwoju przemysłu papierniczego. Dotychczasowy rozwój jego uwidaczniają najlepiej następujące cyfry: w 1873 r. było na Rusi tylko 10 fabryk z 432 robotnikami, z produkcją papieru na sumę około 320 tysięcy rubli, zaś w 40 lat później w r. 1913 było 16 papierni z 1893 robotnikami i produkcją na sumę $3\frac{1}{2}$ milionów rubli. — 12 z tych papierni znajduje się na Wołyniu, 3 — w Kijowszczyźnie, i tylko 1 na Podolu.

Wartość produkcji jednej fabryki wynosi przeciętnie około 220 tysięcy rubli, i pod tym względem papiernie Rusi wcale nie ustępują dużym papierniom w Europie Zachodniej.

Z ogólnej ilości swej produkcji papieru, około 100 tysięcy pudów, Ruś wywozi poza swoje granice około 30 tysięcy pudów, czyli 30% produkcji ogólnej. Jednocześnie jednak import Rusi w wyższych gatunkach papieru, z rejonów północnych b. imperjum Rosyjskiego, stanowił około 50 tysięcy pudów. — Z cyfry tej widać, że przemysł ten dalekim jest jeszcze od szczytu swego rozwoju, i że bardzo dużo w nim można jeszcze zdziałać.

Górnictwo.

Eksploracja bogactw mineralnych prowadzoną jest na Rusi już od bardzo dawna, nie mniej przeto, górnictwo, jako przemysł, pod względem swego rozwoju, znajduje się w stanie niemowlęcym. Głównymi przyczynami tego objawu są następujące:

- 1) brak zainteresowania wśród większych przedsiębiorców do eksploatacji tego rodzaju;
- 2) oddalenie większości kopalni od kolei żelaznych;
- 3) brak podjazdówek do miejsc eksploatacji;
- 4) brak stałego zapotrzebowania na produkty górnicze. Na przestrzeni Rusi znajduje się dotąd tylko jedno wielkie przedsiębiorstwo kopalniane, eksploatacja Gniewańskich granitów, w Gniewaniu na Podolu, stanowiąca własność polskiej rodziny, Jaroszyńskich, i przez nich prowadzona.

Drugie podobne przedsiębiorstwo w Czerypaszyńcach stanowi własność kolejową, — eksploatacja jednak tej kopalni została przed wojną jeszcze zaniechaną. — Zaś wszystkie inne liczne kopalnie w kraju znajdują się w posiadaniu drobniejszych przedsiębiorców i włościan, którzy nie są w możności zastosowania swych eksploatacji do wymagań współczesnej techniki i rynku.

Pod względem ilościowym, niezaprzeczenie, pierwsze miejsce przypada kopalniom formacyj krystalicznych. Do tych należą przedewszystkiem drobne i gruboziarniste granity, potem idzie granit z zawartością „Pelkanitu“, tak zwane granity „pelikanitowe“ i wreszcie idą gnejsy, lub

gnejso-granity, piękne pokłady labradoru i złomy bazaltów, sienitów i innych.

Drugie miejsce w eksploatacji tej zajmują formacje wapienne, a temi są: marmur prawdziwy (krystaliczny wapień), w kolorach: białym, blade-różowym i szarym, mający swe siedlisko w jednym tylko miejscu, w Radomyślskim powiecie, wzdłuż brzegów Teterowa, w okolicy Korystyszowa,—dalej podolski marmur (również wapień) ciemno-popielaty i czarny, — w Kamieńcu Podolskim, i koło wsi Czarnokozinice, — i w końcu piaskowce różnego gatunku, i kamień litograficzny.

Ogólna liczba kopalni wynosi około 1000, zaś produkcja wszystkich powyższych gatunków kamienia około $\frac{1}{4}$ miliona metrów kub. Dla wypalania wapna służą przeważnie muszlowe wapniaki, oraz kreda. Roczna produkcja kamienia wapiennego na cel powyższy wynosi około 120,000 metrów kub.

W dorzeczu Dniestru występują na powierzchni ziemi bogate pokłady fosforytów, — eksploatowanych dorywczo, i bardzo pierwotnie. Ilość rocznej produkcji około $1\frac{1}{2}$ miliona pudów.

Pozatem w niektórych miejscach powiatu Zwino-grodzkiego, Czehryńskiego i Krzemienieckiego, znajdują się pokłady brunatnego węgla, którego eksploatacja wskutek niskiej wartości technicznej tegoż, obecnie się nie prowadzi.

Obfite pokłady torfu na Wołyńskich obszarach były dotąd również prawie nie eksploatowane wskutek stosunkowo niskich cen drzewa opałowego.

Nawozy sztuczne.

Ogromny rozwój buraczanych gospodarstw w ostatnich dwudziestu latach wysunął na plan pierwszy potrzebę nawozów sztucznych, przedewszystkiem superfosfatu dla rolnej uprawy. — Przed 1910 rokiem jednak Ruś żadnej fabryki tego produktu nie posiadała i początkowo pod

tym względem w znacznym stopniu była zasilana przez fabryki polskie w Królestwie.

Wobec jednak niemieckiej konkurencji, z jaką fabryki z Królestwa tu się spotkały, zawarły one z biegiem czasu syndykat z fabrykami niemieckimi, które, jako przedsiębiorstwa znacznie silniejsze, stały się w ten sposób zupełnymi panami miejscowego rynku, — a to aż do tego stopnia, że tylko $\frac{1}{4}$ część ogólnego zapotrzebowania superfosfatu na Rusi dostarczały fabryki z Królestwa, zaś $\frac{3}{4}$ dostarczali Niemcy.

Zważywszy na to wszystko, jak również wobec obfitości pokładów fosforytów na Podolu, — grupa ziemian Polaków, zorganizowawszy duże towarzystwo pod nazwą: „Podolskie przemysłowe towarzystwo akcyjne“, — wybudowała w Winnicy i w 1911 roku w ruch puściła fabrykę superfosfatu, kwasu siarczanego i azotowego, które i dotąd prosperują jaknajlepiej. — Fabryka ta jest i dziś w kraju — jedyna i należy wyłącznie do Polaków. Aczkolwiek, jako przedsiębiorstwo, jest zewnętrznie — towarzystwem akcyjnym, to jednak, mając za cel zasilać swymi produktami gospodarstwa polskie, których większość w osobach ich właścicieli są jej akcjonariuszami, fabryka ta pod względem normowania cen sprzedażnych i podziału swojej produkcji pośród konsumentów, rządzi się zasadami kooperatywy, i niezmierzone zasługi tym sposobem polskiemu rolnictwu tu przynosi.

Znamiennym jest fakt, że jednocześnie z tą polską fabryką pewne belgijskie towarzystwo wybudowało i uruchomiło takąż fabrykę w Otakach nad Dniestrem w Bessarabji (pod Mohylowem Podolskim). Ta fabryka, jednak przetrwawszy zaledwie 4 lata, interesy swoje zlikwidowała, a całą jej nieruchomość nabyło na własność wyżej wspomniane polskie przedsiębiorstwo.

Koniecznem jest zauważyć, że wskutek bardzo kosztownej eksploatacji podolskich fosforytów, trudnego dźwigu i niewysokiej wartości technicznej, fabrykacja superfosfatu w Winnicy posługuje się tymi fosforytami tylko jako surowcem drugorzędnym. Głównie zaś opiera swoją

fabrykację na wysokowartościowych fosforytach afrykańskich, sprowadzanych przed wojną przez Odesę.

Wydajność winniczej fabryki nie przekracza 1 miliona pudów, jednakże projektowaniem jest znaczne jej powiększenie.

Dzisiejsza wartość fabryki jest około 5 milionów rub.

Przemysły drobne.

Oprócz powyżej wyszczególnionych gałęzi większego przemysłu, Ruś posiada jeszcze cały szereg warsztatów przemysłu mniejszego, jak mydlarnie, olejarnie, drożdżarnie, krochmalnie, miodosytnie i t. p. Niewielkie te fabryki, rozsiane po całym kraju, prawie wyłącznie służą dla zaspokojenia potrzeb ludności miejscowej, i eksportowego znaczenia nie mają.

III. DROGI.

Długość linii kolejowych, wodnych i dróg bitych na Rusi wynosi 8755 wiorst, a mianowicie:

Drogi żelazne.	3624 wiorsty
„ wodne dla statków . . .	1773 „
„ „ spławne . . .	1197 „
„ bite (szosy i bruki) . .	2161 „

Ogółem . . 8755 wiorst

Oprócz tego Ruś posiada 13,627 wiorst traktów zwyczajnych (gruntowych), czyli że ogólna długość wszelkich dróg na Rusi wynosi 222,382 wiorsty.

Drogi żelazne.

Budownictwo kolejowe na przestrzeniach Rusi rozpoczęło się w 1870 roku budową linii Kijów — Odesa, jako głównej arterji kolejowej. Długość linii kolejowych wynosi 3624 wiorsty, co na 100,000 mieszkańców stanowi 29 wiorst (w Kongresówce 25,8 w.), a na 1000 wiorst kwadratowych powierzchni—25,1 wiorsty (w Kongresówce—28,4).

Na jednego mieszkańca kraju wypada 30 cmtr. toru.

Drogi żelazne w 1913 roku.

	DŁUGOŚĆ W WIORSTACH		
	Ogólna	Na 1000 wiorst kw.	Na 100,000 mieszk.
Kijowszczyzna	1095 2	24,5	23,6
Wołyń	1353	21,2	36,5
Podole	1195,8	32,5	31,5
Ogółem	3624,	25,1	29

Ogólna ilość taryfowych stacyj—220, przyczem przypada na

Kijowszczyznę	65
Wołyń	71
Podole	84

Razem 220

Ogólna ilość prywatnych ładunków wysłanych ze stacyj w 1910 r. wynosiła 318,838,000 pudów, co czyni na 1 wiorstę toru kolejowego—87,100 pudów, a na 1 kw. w. powierzchni kraju—2,200 pudów, a mianowicie:

Wysłano towarów prywatnych w 1910 r.

	Ilość towarów w tysiąc. pudów			Procentowy stos. ruchu
	Ogółem	Na 1 wiorstę toru	Na 1 kw. wiorstę pow.	
Kijowszczyzna	109,198	111,4	2,4	34,5 ⁰ / ₁₀₀
Wołyń	88,132	66,1	1,4	27,8 ⁰ / ₁₀₀
Podole	119,509	99,9	3,2	37,7 ⁰ / ₁₀₀
Ogółem	316,838	87,1	2,2	100 ⁰ / ₁₀₀

(Ruch towarowy podjazdówek do powyższego obliczenia nie wchodzi).

Przeważającą ilość wysłanych z Rusi ładunków stanowią towary zbożowe, w ziarnie i mące—24⁰/₀. Pozatem ładunki te rozkładają się na następujące główne kategorie:

Ładunki zbożowe (ziarno i mąka)	76,005,500 pud.	23,9 ⁰ / ₀
Cukier	43,813,400 „	13,8 ⁰ / ₀
Drzewo i materiał budowlany	76,664,100 „	24,2 ⁰ / ₀
Buraki	29,676,000 „	9,3 ⁰ / ₀
Bydło, drób, jaja oraz wszelkie inne produkty razem wzięte	90,879,000 „	28,8 ⁰ / ₀
<hr/>		
Ogółem	316,838,000 „	100 ⁰ / ₀

Ilość ładunków odebranych na różnych stacjach kolejowych Rusi natomiast wynosi ogółem 267,526,000 pudów i rozkłada się na następujące główne kategorie:

Mineralny opał	54,156,000 pud.	20,2 ⁰ / ₀
Mineralne tłuszcze . . .	5,034,000 „	1,4 ⁰ / ₀
Kamień i minerały, . . .	22,529,000 „	8,4 ⁰ / ₀
Gips i wapno	10,802,000 „	4 ⁰ / ₀
Żelazo i żelazne wyroby .	8,829,000 „	3,3 ⁰ / ₀
Sól	4,877,000 „	1,8 ⁰ / ₀

Drogi wodne.

Długość dróg wodnych (dla statków i spławnych) w kraju wynosi 2970 wiorst, co stanowi na 1000 kw. wiorst powierzchni—20,5 w. (w Królestwie Kongresowem 38,5 w.) i na 100,000 mieszkańców—24,1 w.

	DŁUGOŚĆ W WIORSTACH		
	Ogólna	Na 1000 wiorst kw.	Na 100,000 mieszk.
Kijowszczyzna	799	17,8	17,4
Wołyń	1735	27,5	45,8
Podole	436	11,8	11,2
Ogółem	2970	20,5	24,1

Sezon żeglugi na Rusi trwa przecięciowo 260 dni.
Ogólna liczba przystani wynosi 161, przyczem przypada:

na Kijowszczyznę	69
na Wołyń	50
na Podole	42

Razem . . 161 przystani

Ruch towarowy w 1909 roku na drogach wodnych Rusi wynosił 53,419,000 pudów, przyczem załadowanych towarów było—24,541,000 pudów, i otrzymanych—28,878,000 pudów.

Drogi kołowe.

Ogólna długość dróg kołowych na Rusi do 1911 roku wynosiła 15,788 wiorst, w tej liczbie jednak bruków i szos 2161 w., czyli 13,7% (Kongresówka posiada ich 12%) — resztę zaś 13,627 wiorst stanowią drogi gruntowe, czyli zwykłe trakty.

	DŁUGOŚĆ W WIORSTACH					
	Ogólna	Na 1000 kw. w.	Na 100 t. mieszk.	Szos i bruków	Na 1000 kw. w.	Na 100 t. mieszk.
Kijowszczyzna	7630	170,3	164,4	494	11,03	10,6
Wołyń	5383	88,9	137,3	1158	18,3	29,5
Podole	2775	74,9	72,9	509	13,8	13,4
Ogółem .	15788	109,1	127,9	2161	14,9	17,5

	DŁUGOŚĆ W WIORSTACH		
	Trakty zwykłe	Na 1000 kw. wiorst	Na 100 t. mieszk.
Kijowszczyzna	7136	159,3	153,8
Wołyń	4225	68,8	107,8
Podole	2266	61,1	59,5
Ogółem .	13627	94,2	110,4

W stosunku do ogólnej powierzchni kraju i gęstości zaludnienia stoi, natomiast, Kongresówka nieporównanie wyżej, bowiem na 1000 kw. w. powierzchni wykazuje—73 w. dróg bitych i na 100,000 mieszkańców—67 wiorst.

TABLICA I.

Drogi	Na Rusi	W Kongresówce
Ogólna powierzch- nia kraju	144,736 _{,4} kw. w.	111,554 _{,2} kw. w.
Drogi żelazne	3624 wior.	3629 wior.
na 1000 wiorst kw.	25 _{,1} „	28 _{,4} „
na 100 tys. mieszk.	29 „	25 _{,8} „
Drogi wodne	2970 „	4300 „
na 1000 wiorst kw.	20 _{,5} „	38 _{,5} „
na 100 tys. mieszk.	24 _{,1} „	34 _{,5} „
Drogi kołowe	15,788 „	68,698 „
(w tem bitych)	2161 „	8187 „
na 1000 wiorst kw.	109 „	613 „
na 100 tys. mieszk.	128 „	551 „

IV. LUDNOŚĆ.

Gęstość zaludnienia.

Obszary Rusi, w chwili oderwania ich od Polski (1793—1795 r.) liczyły naogół $2\frac{1}{2}$ miliona mieszkańców. W ciągu 100 lat ludność Rusi powiększyła się w czwórnasób, bowiem w 1897 r. liczyła już 10 milionów mieszkańców.

Statystyka urzędowa z 1911 roku oblicza ludność krajową na $12\frac{1}{2}$ milionów głów.

Terytorjalnie dzieli się ludność w sposób następujący:

	Ilość mieszkańców w tysiącach		
	W powiatach	W miastach	Ogólna
Kijowszczyzna	3,854,5	845,3	4699,8
Wołyń	3,636,7	333,7	3980,4
Podole	3,511,7	300,3	3812,0
Ogółem	11,002,9	1,479,3	12,492,2

Na 36 powiatów Rusi najrzadsze zaludnienie wykazują 4 powiaty, Wołynia i 1 Kijowszczyzny (Radomyślski) z gęstością do 50 mieszkańców na 1 wiorstę kwadratową. Średnie zaludnienie (od 50—100 mieszkańców na 1 w. kw.) wykazują: 7 powiatów Wołynia, 3—Podola (Bałcki, Lataczowski, Lityński) i 1 w Kijowszczyźnie (Skwirski). I wreszcie najgęstsze zaludnienie (więcej, jak 100 mieszkańców na 1 w. kw.) posiadają: 9 powiatów Podola, 10 Kijowszczyzny i 1 na Wołyniu (Starokonstantynowski).

Najwyższą w kraju gęstość zaludnienia ma powiat Kamieniecki—129,1 mieszk.,—i najniższą powiat Owrucki—30,5 mieszk. na 1 kw. w. (Powiat Kijowski, wykazujący cyfrę—156,5 mieszk., wskutek włączenia do niej skupionej

ludności m. Kijowa, miarodajnym co do rzeczywistej gęstości zaludnienia tego powiatu być nie może).

Przeciętna gęstość w poszczególnych ziemiach jest następująca:

Kijowszczyzna . . .	105	mieszkańców na 1 kw. wiorstę
Wołyń	63	" " "
Podole	103	" " "

Ogółem . 86 mieszkańców na 1 kw. wiorstę.

Ogólna ludność Rusi wynosi tyleż, co i ludność Kongresówki podług spisu na 1 stycznia 1911 r.

Ludność Rusi . . . 12,492,200 mieszkańców

Ludność Kongresówki 12,457,300 "

Zajmując powierzchnię o $\frac{1}{3}$ mniejszą od Rusi,—Kongresówka posiada gęstość zaludnienia stosunkowo większą, a mianowicie:

Gęstość zaludnienia na Rusi 86,0 mieszk. na 1 kw. w.

" " w Kongres. 111,8 " "

Różnica pomiędzy zaludnieniem miast na Rusi i w Kongresówce jest natomiast niezrównanie większa: ludność miast na Rusi stanowi 12% ludności ogólnej,—zaś w Kongresówce 32,2%, czyli prawie trzy razy więcej.

Podział narodowościowy.

Główną masą ludności krajowej są Rusini (75%), stanowiący przeważnie miejscowy stan włościański (94%), oraz zwartą masę ludności wiejskiej (95%). Ludność rusińska jest mało oświeconą, wykazuje bowiem zaledwie 11% umiających czytać i pisać (89% analfabetów), i zajmuje się prawie wyłącznie rolnictwem i przemysłem rolnym (90%).

Żydzi stanowią 12½% ludności ogólnej, skupiają się przeważnie po miastach, i stanowią tam 40% ogółu mieszkańców miejskich. Zajmują się głównie handlem oraz drobnym przemysłem. Pod względem oświaty, stoją od Rusinów wyżej (34% umiających czytać i pisać).

Niemcy i Czesi stanowią naogół około 2%. Sąto przeważnie drobni koloniści rolni, już oddawna osiedli na Wo-

łyniu: Niemcy w powiatach: Łuckim, Żytomierskim i Zwi-
helskim (171,000 dziesięcin), a Czesi głównie w środko-
wych częściach Wołynia (27,000 dzies.). Analfabetyzm
wśród Niemców wyraża się cyfrą 60%, a wśród Czechów
tylko 39%.

Pozostałą część mieszkańców, za wyjątkiem bardzo
nieznacznej ilości Mołdawianów (na Pobereżu Podola) i in-
nych szczepów narodowościowych, stanowią Polacy i Ro-
sjanie.

Statystyka urzędowa rosyjska co do Polaków, jako za-
wsze wysoce tendencyjna, nie może tu być absolutnie wskaź-
nikiem. Wiedząc o tem, w jaki sposób odnośne spisy ludno-
ści były dokonywane, musimy przyjąć za minimum lud-
ności polskiej w kraju tę cyfrę, jaka w oficjalnych sprawo-
zdaniach wykazuje ilość mieszkańców wyznania rzymsko-
katolickiego, czyli że ludność polska na Rusi wynosi 875,344
czyli 7% ludności ogólnej.

Ludność polska na Rusi.

Kijowszczyzna	145,700	czyli 3,1%
Wołyń	398,000	„ 10%
Podole	331,644	„ 8,7%
Ogółem	331,344	„ 7%

Powyższe cyfry nie uwzględniają wcale mieszkańców
narodowości polskiej innego wyznania, to jest przede-
wszystkiem unitów, uznanych urzędowo za prawosławnych,
a więc zapisanych jako Rosjan, — i rodzin pochodzących
z mieszanych małżeństw (z prawosławnymi). Jeżeli uwzględ-
nić to wszystko, to ogólna ilość Polaków wyniosłaby, nie-
wątpliwie wyżej miliona.—Dla większej ścisłości jednak
pozostaniemy przy pierwszej cyfrze 875,000; żywioł bo-
wiem polski zajmuje tak poważne stanowisko we wszyst-
kich dziedzinach gospodarczego i społecznego życia na Ru-
si, że ta lub inna cyfra nie może wpływać na zmniejszenie
niezaprzeczonego jego znaczenia. O znaczeniu ludności pol-
skiej będzie wspomniano obszerniej w dalszym ciągu pracy
niniejszej. Na razie wypada nam tylko podkreślić, że anal-

fabetyzm u Polaków jest bez porównania mniejszy, niż u innych głównych narodowości kraju, i wyraża się zaledwie cyfrą 10⁰/₀.

Zobaczmy natomiast jak się cyfrowo przedstawia na Rusi, liczebność Rosjan, czyli Wielkorosjan. Statystyka urzędowa, a więc bardzo pod tym względem optymistyczna i względna, liczy na Rusi 413,000 Wielkorosjan, a więc 3,5⁰/₀ ludności ogólnej. O charakterze tej ludności najlepiej mówi ta sama statystyka, na nią się więc powołujemy.

Doskonały znawca rosyjski tego kraju i stosunków miejscowych, A. Jaroszewicz, w referacie swym „Obszczij oczerk ek. żizni Jugo-Zapadn. Kraja 1913 r.“, pomieszczonym w zbiorniku „Wieś Jugo-Zapadnyj Kraj“ w ten sposób o tem mówi:

„Wielkorosjan naliczono 413 tysięcy dusz. Liczba ta składa się z urzędników miejscowych, ziemskich właścicieli, handlowo-przemysłowej ludności m. Kijowa, staroobrzędowców, jeszcze za czasów polskich w tym kraju osiadłych (około 50 tys. dusz) napływowych rzemieślników i innych. Niewątpliwie, że do liczby Wielkorosjan zaliczono i część „Małorusów“ (Rusinów), którzy język i kulturę rosyjską przejęli i t. p.“

A zatem, powyższy autor, p. Jaroszewicz, sam ścisłość tej cyfry pod wątpliwość podaje, demaskując urzędową statystykę, że mówiących po rosyjsku kulturalnych „Małorusów“ do liczby Wielkorosjan zaliczyła. A iluż zrusyfikowanych i niezrusyfikowanych Polaków ta statystyka do tej samej liczby zalicza? Odpowiedzi na to p. Jaroszewicz w swym sprawozdaniu nie daje.

Narodowościowy podział mieszkańców w procentach.

Rusinów	75 ⁰ / ₀
Żydów	12,5 ⁰ / ₀
Polaków	7 ⁰ / ₀
Wielkorosjan	3,5 ⁰ / ₀
Niemców, Czechów i innych	2 ⁰ / ₀
	<hr/> 100 ⁰ / ₀

Wieś i miasto.

Ruś posiada 43 miasta i 24291 wsi i miasteczek. Trzeba zaznaczyć, że za czasów Rzeczypospolitej ilość miast w tym kraju była znacznie większa.

Ilość miejsc zaludnionych na Rusi.

Kijowszczyzna	Miast 12	Wsi i miasteczek	7344
Wołyń	„ 18	„	9682
Podole	„ 13	„	7265
<hr/>			
Ogółem	Miast 43	Wsi i miasteczek	24291

Przy mniejszem o $\frac{1}{3}$ terytorjum i takim samym zaludnieniu obecna ilość miast w Kongresówce wynosi 116, a wsi i miasteczek 26188.

Z kogóż się składa na Rusi zaludnienie jednych i drugich?

Zaludnienie wsi (bez miasteczek) składa się w głównej mierze, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, z Rusinów, którzy stanowią 95 $\frac{0}{10}$, z pozostałej zaś ilości 4,5 $\frac{0}{10}$ stanowią Polacy i $\frac{1}{2}\frac{0}{10}$ zaledwie Żydzi. Co się tyczy specjalnie miasteczek, to podkreślić należy, że stosunek ludności żydowskiej tutaj jest naogół bez porównania większy, liczba jej bowiem w miasteczkach małych stanowi niejednokrotnie 60 $\frac{0}{10}$ i wyżej. Ogół ludności żydowskiej w miasteczkach stanowi 850 tysięcy.

Z tego wszystkiego wywiązują się następujące wnioski: ludność wsi stanowią głównie włościanie—Rusini, z których 89 $\frac{0}{10}$ są analfabeci. *Polacy, pomimo swej mniejszości, są tu wyłącznie inteligencją i głównym motorem życia gospodarczego i społecznego.*

W małych miasteczkach absolutną większość posiadają Żydzi, i zajmują się pośrednictwem, drobnym handlem, rzemiosłem i przemysłem drobnym. Do tego dodać należy, że skupienie prowincjonalnej ludności żydowskiej w miasteczkach jest wywołane dawnemi ograniczeniami rządowemi, wzbraniającemi żydom zamieszkiwanie we wsiach. Skupiając się po miasteczkach,

swoją działalnością handlową obejmowali oni wszystkie wsie okoliczne.

A teraz zobaczmy, jak wyglądają pod względem narodowościowym miasta.

Ogół ludności miejskiej stanowi 1.479.300 mieszkańców, a zatem okrągłe $1\frac{1}{2}$ miliona. Jak już zaznaczono wyżej, żydzi stanowią około 40% ludności miejskiej i, tak samo, jak w miasteczkach, trudnią się przeważnie handlem. Dalsze 30% mieszkańców miejskich stanowią polacy, i stanowią głównie inteligencję zawodową i przemysłową. W skład pozostałych 30% wchodzi rusini, stanowiący prawie wyłącznie niższą klasę robotniczą i niższych funkcjonariuszy państwowych i prywatnych, oraz wielkorusjanie, jako świat urzędniczy.

Natomiast rosjanie stanowią główną masę w wielkich centrach administracyjnych, a więc miastach gubernialnych, a najwięcej w Kijowie, jako stolicy kraju, zawdzięczając czemu, stosunek procentowy innych narodowości tutaj jaszkrawo się zmienia na ich korzyść.

Podział zawodowy.

W ścisłym związku z charakterem i stopniem kultury kraju, znajduje się też wielka liczebna przewaga mieszkańców, oddających się rolnictwu. Rolnictwo zatrudnia naogół 74,4% ludności ogólnej, przemysł 8,5%, handel i transport 7,8% i wszelkie inne zajęcia i zawody 9,3%. Ludność rzemieślnicza liczy ogółem 363.399 głów (miasta 110,214 i wsie i miasteczka 253,185), a więc około 3% ludności ogólnej.

Ludność fabryczna, robotnicza, podług danych inspekcji fabrycznej z 1911 r., wynosi:

w Kijowszczyźnie	57,465	ludzi	w	798	przedsiębiorstwach
na Wołyniu . .	23,304	„	„	1728	„
na Podolu . . .	37,688	„	„	5505	„

Ogółem . . 118,407 ludzi w 8029 przedsiębiorstwach

Wskutek braku odnośnej statystyki, niemożliwem jest, niestety, nawet w przybliżeniu określić liczebną ilość inteligencji fachowej i zawodowej. Wprawdzie szeroka znajomość kraju i długoletnie doświadczenie i pod tym względem nam niektóre wskazówki nasuwają.

Te dane jednak możemy tu podać jedynie jako subiektywne i problematyczne. Wyrażałyby się one w ten sposób:

Ogół inteligencji fachowej i zawodowej — 375.000 (czyli 3%). W tem:

Polaków	195.000 — 52%
Wielkorusjan	105.000 — 28%
Żydów	70.000 — 19%
Innych narodowości	5.000 — 1%

Niezależnie jednak od ścisłości wyżej podanych cyfr, żadnej wątpliwości podlegać nie mogą te niejednokrotnie ustalone i powszechnie już znane fakty, że *ludność polska we wszystkich dziedzinach ekonomicznego życia kraju, zajmuje stanowisko, tak pod względem liczebnym, jak i fachowego uzdolnienia, niezaprzeczenie przodujące. Nie mówiąc już o rolnictwie, które prawie wyłącznie w rękach polaków spoczywa, ale i w wielkim przemyśle i w przedsiębiorstwach handlowych i w korporacjach zawodowych, jak wśród lekarzy, adwokatów i t. p., polacy są wszędzie poszukiwani i na wszystkich polach wyróżniają się bardzo.*

Na 1.000 mieszkańców Rusi wypada:

Zatrudnionych w rolnictwie	744
„ „ przemyśle	85
„ „ handlu i transporcie	78
„ „ innych zajęciach	93

1.000

TABLICA II.

Ludność i osady	Na Rusi	W Kongre- sówce
Ogólna ludność kraju	12,492,000	12,467,000
(w tem ludn. miejskiej)	1,479,000	2,907,000
na 1 wior. kwadr.	86	112
Liczba miast	43	116
Liczba wsi i miasteczek	24,291	26,188
Podział ludności podług zatrudnień	Podział inteli- gencji fachowej	
w Rolnictwie . . . 74,4%	Polaków . . . 52%	
w Przemysle . . . 8,5%	Rosjan . . . 28%	
w Handlu i transp. 7,8%	Izraelitów . . . 19%	
Inne zatrudnienia . 9,3%	Innych . . . 1%	
100%	100%	

V. WYTWÓRCZOŚĆ.

Przechodząc z kolei do najważniejszego działu niniejszej pracy,—do obliczenia ogólnej wytwórczości całego kraju, i do określenia udziału w niej Polaków,—należy zaznaczyć, że podstawami tych obliczeń, szczególnie co do wytwórczości przemysłu, będą tu w większości służyć cyfry już raz w poszczególnych poprzednich rozdziałach podane. Cyfry te, jako poczerpnięte ze statystyki przewozowej, w wielu wypadkach nie obrazują krajowej produkcji całkowitej, a jedynie tylko pewną jej część, uruchomioną drogami żelaznemi.

Co się tyczy wytwórczości rolnej, to zupełnie pewne dane posiadamy li tylko odnośnie produkcji gospodarstw prywatnych. Natomiast o produkcji ziemi włościańskiej żadna statystyka urzędowa ani prywatna tych danych nie posiada i drogą proporcjonalnych obliczeń jedynie można tu dojść do jakichś określonych wniosków.

Tak w jednym, jak i w drugim wypadku, niżej przedstawione cyfry produkcji krajowej będą cyframi bardzo umiarkowanemi i, w każdym razie, będą niższemi od cyfr rzeczywistych.

Produkcja rolna.

Wiadomości o produkcji zbożowej, zbierane w czasie przedwojennym systemem ankiety policyjnej, wykazywały zwykle zaledwie małą część plonów rzeczywistych. W ten sposób przed wojną nie istniało w tej dziedzinie takich danych, na których można byłoby się jako tako oprzeć. Dopiero wojenne organizacje miejscowe dla aprowizacji armji stworzone, zdołały w tym kierunku drogą środków przymusowych, osiągnąć dość ścisłe dane. Wprawdzie i w tym wypadku uzyskane wyniki nie obejmują jeszcze produkcji całkowitej, ale już z cyfr, dotyczących produkcji własności prywatnej, można pewne konsekwencje i co do produkcji ogólnej wyprowadzić.

Chodzi tu, naturalnie, głównie o te produkty, które stanowią największe bogactwo kraju, a więc przedewszystkiem o produkta zbożowe. Organizacje wojenne obliczały plony w latach 1915 i 1916 w gospodarstwach prywatnych, około 360 milionów pudów rocznie. Ponieważ obszar ziemi nadziałowej jest prawie równy z ilością ziemi prywatnej, z drugiej znowu strony, ogólny plon z ziemi włościańskiej jest normalnie o jedną trzecią mniejszy od plonu własności prywatnej, jako w niezrównanie większej kulturze się znajdującej, przeto nie zrobię dużej pomyłki, jeśli plon włościański obliczę jako $\frac{2}{3}$ plonu właścicieli prywatnych, to jest na 240 milionów pudów, a ogólny plon ze wszystkich ziem kraju wyrazi się wówczas w cyfrze 600 milionów pudów.

Niektóre inne z niżej podanych cyfr, wzięte jedynie ze źródeł oficjalnych, chociaż tak samo nie wykazują produkcji całkowitej, to jednak, zajmując w produkcji rolnej kraju tylko znaczenie drugorzędne, nie mogą odegrywać znaczniejszej roli w wyniku końcowym.

A zatem produkcja rolna Rusi przedstawia się w sposób następujący:

Produkcja rolna w tysiącach.

	Ogółem pudów	Wartość w rublach	
		Ogólna	Własności prywat.
Główne produkty zboż.	600,000	600,000	360,000
Kukurydza	20,000	12,000	6,000
Buraki	376,800	75,300	65,000
Siano	162,000	64,800	52,400
Kartofle	147,400	22,110	6,000
Ryby	1,100	6,600	3,600
Mięso wołowe . . .	5,700	22,800	10,000
„ wieprzowe . . .	2,600	26,000	6,000
Drób	1,500	30,000	—
Jaja	2,500	12,500	—
Warzywa	6,500	13,000	3,000
Cebula	550	1,100	—
Chmiel	200	6,000	5,000
Nasiona buracz. cukr.	1,500	6,000	6,000
Nasiona traw i zbóż .	1,500	6,000	6,000
Miód pszczeli . . .	180	1,080	240
Wosk pszczeli . . .	32	3,200	600
Wino w tysiąc. litrów	300	150	100
Tytoń	20	400	160
Owoce	1,500	3,000	1,500
Konie sztuk	200	60,000	30,000
Inne produk., jak strącz., oleiste, wełna, słoni- na nabiał etc. . . .		89,900	66,400
Ogółem . . .		1,000,000	578,000

Ogólna produkcja rolna wynosiła przy tem zestawieniu w rublach *1.000 milionów*, w tem produkcja gospodarstw włościańskich 422 miliony, i gospodarstw prywatnych 578 milionów rubli. Przewyżka wytwórczości własności prywatnej nad włościańską wynosi 36%, przyczem ta ostatnia służy jedynie do częściowego pokrycia potrzeb miejscowych, gdy natomiast produkcja gospodarstw większych zawiera główne pozycje wywozowe.

Do tego należy dodać, że wszystkie produkta powyższej tablicy są obliczone po cenach przeciętnych bardzo niskich z czasów przedwojennych, a więc: zboże po rb. 1—pud, buraki po rb. 2—berkowiec, kartofle po 15 kop. pud, siano po 40 kop. pud, mięso po rb. 4, ryba po rb. 5, nasiona po rb. 4, konie po rb. 300 i t. p.

Wartość polskiej produkcji rolnej wyraża się naogół cyfrą 398 milj. rubli, co w stosunku do sumy produkcji własności prywatnej stanowi 69%, a w stosunku do ogólnej produkcji krajowej 40%.

Polska produkcja rolna w tysiącach:

Zboże i kukurydza	292.500
Buraki	49.000
Siano	8.000
Kartofle	3.000
Warzywa i owoce	2.250
Miód, воск, chmiel i tytoń	6.000
Wino	50
Ryba i mięso	15.000
Konie	22.500

Ogółem 398.300

Produkcja przemysłowa.

Jak już widzieliśmy w drugim rozdziale niniejszej pracy, przemysł Rusi jest ściśle związany z rolnictwem,

czyli że ma prawie wyłącznie charakter przemysłu rolnego. Dlatego też, w tych wypadkach, gdzie mamy do czynienia z oszacowaniem wydajności przemysłu przerabiającego produkty już raz w poprzednim rozdziale oszacowane, musimy przyjąć pod uwagę ich wartość pierwotną, i o tyle pomniejszyć wartość produkcji danego przemysłu.

W ten sposób przeprowadzone obliczenie przedstawia się, jak następuje:

Wartość produkcji w tysiącach rubli.

	Ogólnej	Polskiej	Stosunek procent.
Młynarstwo	135,000	33,750	25%
Cukrownictwo	242,500	104,275	43%
Gorzelnictwo	12,000	7,800	65%
Piwowarstwo	5,000	500	10%
Przemysł leśny	50,000	20,000	40%
Górnictwo	15,000	4,500	30%
Nawozy sztuczne . . .	1,000	1,000	100%
Przemysł chemiczny . .	5,000	2,500	50%
Papiernictwo	3,500	350	10%
Cegielnictwo	20,000	2,000	10%
Fabryki mechaniczne i rzemiosła	7,000	3,500	50%
Ogółem	496,000	180,375	36%

Ogólna zatem produkcja przemysłu krajowego przedstawia minimalną wartość 496 milj. rubli. Dlatego „minimalną”, że zestawienie to nie obejmuje wszystkich drobnych warsztatów przemysłowych i rękodzielniczych, a przeto produkty wszystkie są tu obliczone po bardzo niskich cenach przedwojennych. Wartość produkcji polskiej

w przemyśle wynosi 180 milj. rubli, czyli 36% wydajności ogólnej.

Wywóz.

Jakie produkta Ruś wogóle wywozi i czem zasila Królestwo Polskie?

Przedewszystkiem wywozi produkta zbożowe, a więc: pszenicę, kukurydzę, jęczmień, owies oraz strączkowe i oleiste, a także mąkę, krupy i otręby. Dalej nasiona buraków cukrowych i koniczyzny, cukier, spirytus, bydło, konie i wszelkie produkty zwierzęce, i w końcu produkty sadownictwa i drzewo. Oprócz tego niewielką ilość fosforytów.

Naogół geograficzne położenie Rusi wpływa nader korzystnie na pobudzenie jej zdolności wywozowej, bowiem jej ziemie graniczą bezpośrednio z zewnętrznymi rynkami zbytu. Głównymi rynkami zbytu w ten sposób są: Polska i jej dawne ziemie — Białoruś i Litwa. Niektóre produkta, jak cukier, spirytus, pszenica, strączkowe i oleiste, nie znajdując korzystnego zbytu w tych krajach (ani na południowych obszarach Rosji), — zmuszone są szukać dalszych rynków zbytu tak na wschodzie, jak i zachodzie. Do tych dalekich rynków produkta dążą przez następujące porty: Królewiec, Gdańsk, oraz Odesę i Mikołajów.

Polska z jej ludnością miejską i robotniczą służy najważniejszym rynkiem zbytu dla mąki, bydła i wogóle produktów zwierzęcych. Oprócz tego Polska otrzymuje z Rusi: kukurydzę dla gorzelni, jęczmień dla browarów, oraz drzewo budowlane i produkty sadownicze. Polskie fabryki nawozów sztucznych zaopatrywały się również na Rusi w przedwojennym czasie w surowiec w postaci podolskich fosforytów.

Wartość głównych wywozowych pozycji Rusi, licząc po cenach przedwojennych (jak wyżej), przedstawia się w sposób następujący:

Wywóz w milionach rubli.

Ziarno	150
Mąka	75
Konie	3,5
Bydło i mięso	25
Drób	20
Jaja	12,5
Chmiel	5,4
Nasiona	11
Owoce	3
Drzewo	25
Cukier	180
Spirytus	7,3
Fosforyty	0,2
	<hr/>
	517,9

Wywóz więc Rusi wynosi 518 milj. rubli, czyli 35,5% jej produkcji ogólnej.

W w ó z.

Z drugiej znowu strony, obszary Rusi przedstawiają ogromnie pojemny rynek dla obcych produktów. Liczne przedsiębiorstwa fabryczne potrzebują surowców, a przede wszystkim dużej bardzo ilości mineralnego opału. Znaczny stan zamożności miejscowej ludności stwarza nader poważny zbył dla wyrobów bławatnych, galanteryjnych i kolonialnych. I wreszcie sam charakter rolniczy kraju wywołuje potrzebę dużych ilości maszyn i narzędzi rolniczych.

Tak pod względem importu, jak i eksportu, Królestwo Polskie tu występuje na plan pierwszy, zasilając Ruś wzamian za jej produkta, węglem i gotowymi fabrykatami. Niemalą jednak rolę pod tym względem odegrywają również rejony: moskiewski i doniecki. Niestety, wskutek braku wszelkich cyfrowych danych, oszacowanie wwozu jest niemożliwe.

TABLICA III.

WŁASNOŚĆ POLSKA I PRODUKCJA POLSKA NA RUSI.

Własność polska						Polska wydajność produktów						Podatki
w ziemi	w lasach	w cukrowniach	w gorzelniach	w młynach	w fabr. nawozów sztucznych	rolnych w stosunku		przemysł. w stosunku		ogółem w stosunku		Polacy płacą podatków
						do ogólnej prod. Rusi	do prywat. prod. Rusi	do ogólnej prod. Rusi	do prywat. prod. Rusi	do ogólnej produkcji	do prywat. produkcji	
%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%	%
46	40	43	63	40	100	40	69	36	36	39	54	34

VI. PODATKI.

Siła podatkowa Rusi.

Statystyka rosyjska z 1910 roku ogólną siłę podatkową Rusi obliczała na 230 milionów rubli, co stanowi 18 rb. 44 kop. na 1 mieszkańca.

Porównywując tę cyfrę z odnośnemi cyframi z tego roku, dotyczącemi innych dzielnic Rosji, Kongresówki i Państwa Niemieckiego, widzimy, że siła podatkowa Rusi wśród wymienionych powyżej krajów jest największą:

Na 1 głowę ludności przypada państwowych podatków zwyczajnych w roku 1910 w rublach

Ruś	18,44
Kongresówka	17,37
Rosja Europejska	12,83
Całe Imperjum Rosyjskie	16,98
Królestwo Prus	18,06

A zatem siła podatkowa jednego mieszkańca Rusi jest o 6,2⁰/₀ większą, niż w Kongresówce, a także o 2,1⁰/₀ większą, niż w Prusach Niemieckich.

Dalej z przytoczonych powyżej danych wynika, że Ruś w opodatkowaniu ówczesnego Imperjum Rosyjskiego stanowiła pozycję nadzwyczaj poważną, jak również niewątpliwie i Królestwo, chociaż nieco w mniejszym stopniu. Siły podatkowe Królestwa i Rusi bardzo znacznie podnosiły średnią przeciętną zdolność podatkową jednego mieszkańca w całym byłym Imperjum Rosyjskiem.

Dochody zwyczajne ówczesnego rządu składały się z następujących pozycji:

	Rubli ogółem	Rub. i kop. na 1 mieszk.	Procentowy stosunek
Podatki bezpośrednie	6,438,400	0,53	2,8%
„ pośrednie . .	159,696,500	12,76	69,2%
Regalja i dochody z własności skar- bowych i monopolu	64,300,200	5,16	28 %
Ogółem . .	230,435,100	18,44	100 %

Te trzy główne rodzaje podatków, jako dochodów zwyczajnych Państwa, składają się z następujących pozycji:

W tysiącach rubli.

Bezpośrednie	Pośrednie	Regalja i doch. ody państwowe
Nieruch. miejsk. 880,7	Wódczany 2648,0	Pocztą . . 3965,4
Mieszkaniowy . 480,3	Tytoniowy 3336,9	Telegraf . 1761,0
Ziemski . . . 1489,6	Cukier 152982,8	Monop. wód- czany . 52869,8
Od kapitału . . 595,0	Zapałki . 512,4	Lasy . . . 5475,1
Osobisty przem. 2992,8	Tłuszcze palne . 216,4	Przemysł . 228,9
Ogółem . . 6438,4	Ogółem 159696,5	Ogółem 64300,2

Jak z tego widzimy, główne dochody państwowe Rusi za czasów imperjum rosyjskiego składały się z podatków pośrednich—69,2%, następnie ważną pozycję stanowił monopol spirytusowy, przynoszący 23%, regalja i dochody własności państwowej dawały 5%, i najmniej przynosiła państwu kategoria podatków bezpośrednich, bo tylko 2,8%. Wprowadzenie w życie podatku dochodowego

niewątpliwie rozmiary tej ostatniej znacznie by powiększyło, a w związku z tem i ogólny dochód państwa powiększyłby się znakomicie. Prawo o podatku dochodowym, uchwalonym przez ostatnią Rosyjską Dumę, nie mogło być jednak dotąd zastosowaniem wskutek anarchji i upadku wszelkiej państwowości na tych obszarach.

Polska siła podatkowa.

Jaka też może być podatkowa zdolność ludności polskiej?

Aczkolwiek nie jest łatwem danie dokładnej odpowiedzi na to pytanie,—to jednak na podstawie już mniej lub więcej ścisłych cyfr, objętych niniejszą pracą, można dążyć do ustalenia pewnych wniosków i w tym kierunku.

A zatem, polski udział w ogólnej zdolności podatkowej przedstawia się w następujący sposób:

Podatki w tysiącach rubli i polski udział w procentowym stosunku:

	Od całej ludności	Od płatni- ków polsk.	Udział polski w %
Nieruch. miast i miastecz.	1,361,4	272,2	20%
Ziemski (gruntowy) . .	1,489,6	685,2	46%
Od kapitałów i świadectw przemysłowych . .	3,587,8	717,6	20%
Wódczany (gorzelnie) .	2,648,0	1,668,2	63%
Tytoniowy	3,336,9	901,1	30%
Cukrowy	152,982,8	65,782,6	43%
Zapalki	512,4	153,7	30%
Tłuszcze palne	216,4	21,6	10%
Poczta i telegraf . . .	5,726,4	1,717,9	30%
Monopol wódczany . .	52,869,8	5,287,0	10%
Lasy i przemysły . . .	5,704,0	570,0	10%
Ogółem . .	230,435,1	77,778,1	34%

Suma więc podatków, płaconych na Rusi przez ludność polską, wynosiłaby w ten sposób 78 miljonów rubli, czyli 34% podatków ogólnych. Na jednego polskiego mieszkańca Rusi wypadnie 88.81 rubli podatków, wtedy, gdy na jednego mieszkańca niepolaka przypadałoby rubli 13.14. Cyfry te dają nam najjaskrawszy obraz znaczenia żywiołu polskiego dla tego kraju.

ROCZNA PRODUKCJA I ZDOLNOŚĆ PODATKOWA
JEDNEGO MIESZKANCA RUSI W RUBLACH

Produkcja jednego			Zdolność podatkowa jednego		
Rusina	Niepolaka	Polaka	Niepolaka	Polaka	Mieszkańca ogółem
54	220	642	13 ¹⁴	88 ⁸¹	18 ⁴⁴

TABLICA IV.

VII. ZNACZENIE ŻYWIÓŁU POLSKIEGO.

Końcowy rozdział niniejszy ma za zadanie podsumowanie polskiego dorobku narodowego oraz obliczenie wydajności pracy polskiej na Rusi we wszystkich jej objawach.

Zważywszy na tak niewielką liczebność polską tutaj w stosunku do ogólnego zaludnienia, oraz wobec faktu, że część jej nie posiada zupełnego uświadomienia narodowego, mogłoby się na pierwszy rzut oka zdawać, że ta garstka polska, żyjąca i pracująca wśród różnobarwnego obcoplemiennego morza, nie może mieć godnego większej uwagi znaczenia. Że naprawdę może się tak wydawać, widzimy doskonale na braku zainteresowania i stosunku macierzy naszej do spraw naszych na Rusi.

W ostatnich miesiącach, z chwilą objęcia anarchją bolszewicką naszych Wschodnich Kresów, nagromadziły się w Warszawie rzesze polaków kresowych za-
możności różnej i różnego stanu, posiadaczy, dzierżawców i pracowników,—słowem rzesze wygnańców typu najrozmaitszego. Warszawa nie znała tych typów,—przyzwyczajona bowiem dawniej do widywania w swych murach wyłącznie zamożniejszych kresowców, nie myślała nigdy o masach skromnych pracowników, jakie tam w czasach porozbiorowych zdala od ojczyścgo kraju walkę o swój byt prowadziły, ani też o tych pionierach przemysłu i wiedzy zawodowej, jacy w ciągu stulecia tam się skupiali.

Dziś, gdy te liczne rzesze wygnańców widzi na swym bruku, Warszawa niechętnie na nich spoziera, więcej skora w nich widzieć gości nieproszonych, niżli takich samych dobrych synów Polski, jak i jej synowie. A jednak te rzesze, poza zasługami ogólnie narodowymi i kulturalnymi, mają jeszcze i swoje specjalne zasługi wobec tej samej Warszawy. — Statystyka przedwojenna dowodzi, że większość produktów wywożonych z Rusi (jak mięso, mąka, słonina, kukurydza dla gorzelni, jęczmień dla browarów) szła do Królestwa na wyżywienie ludności miejskiej, a przede wszystkim dla Warszawy. — Jedna Warszawa rocznie konsumowała 75,000 sztuk bydła tuczonego na Rusi. Inne polskie miasta konsumowały 35,000 sztuk, razem więc polskie miasta konsumowały 110,000 sztuk, co stanowi 72% ogólnego rocznego wywozu Rusi. A że polacy konsumcję tę sami pokrywają ze zbytkiem, bo produkują 75% ogólnego wywozu, to stąd wynika, że dobre i tanie mięso Warszawa zawdzięczała przed wojną wyłącznie swoim rodakom kresowym.

Podobny objaw znajdziemy i co do innych produktów, a więc przede wszystkim co do mąki. — Królestwo konsumowało 80% mąki, wywożonej kolejami z Rusi i zapotrzebowanie to tak samo całkowicie było pokrywane przez polaków. — A że te obydwie rodzaje produktów są jedyną podstawą żywienia ludności miejskiej, — przeto następuje się ztąd zupełnie łączny wniosek, że głównymi karmicielami Warszawy i innych większych miast polskich (aż do czasów okupacji niemieckiej) byli polacy Ziemi Ruskich.

Za czasów caratu zaznajamiano nas nieraz bardzo szczegółowo z sytuacją polskiej ludności na kresach zachodnich, a więc na Śląsku, Pomorzu, a nawet w Poznańskim. Cenzura rosyjska żadnych przeszkód pod tym względem nie stawiała i społeczeństwo polskie знаło te sprawy znakomicie. Natomiast o tem, co się działo na kresach wschodnich, a więc i na Rusi, publicystyka milczała, bo nie wolno było pisać o tem. Stąd też

pochodzi ten brak, nie tylko już samej znajomości kraju i jego stosunków, z punktu widzenia interesów polskich, ale też niemal zupełny brak wszelkiej ciekawości społeczeństwa w tym kierunku.

Jak doniosłym jest rozwój i znaczenie żywiołu polskiego na tych ziemiach, i jakim jego dorobek kulturalny, dowiemy się zaraz z rozdziałów poniższych.

Polski majątek narodowy.

Przedewszystkiem zobaczmy, jaką wartość przedstawia majątek, posiadany tu dziś jeszcze przez naszych rodaków:

(w milionach rubli)

Ziemia	4,500
Lasy	4,000
Inwentarz żywy	415
„ martwy	250
Młyny	10
Gorzelnie	38
Cukrownie	610
Browary	6
Papiernie	2
Huty i fajansownie	1
Fabryka superfosfatu	4
Inne inwestycje przemysłowe	64
Domy w miastach	300
Ogółem	10,200

Wartość zatem naszego majątku narodowego na Rusi stanowi zgórá 10 miliardów rubli, co przy podziale na wszystkich mieszkańców polskich, przyjmując ich liczbę za 1 milion, wyniesie zgórá 10 tysięcy rubli na każdego mieszkańca. Wartość ta jest obliczona podług umiarkowanego szacunku dzisiejszego i jest mniej więcej 4 razy wyższą, niż była przed wojną.

Niemniej przeto majątek ten jest tak bardzo znaczny, że lekceważyć go ze względów narodowych i państwowych byłoby wprost zbrodnią.

Wydajność pracy polskiej.

Zgrupujmy teraz wszystko, co było już raz powiedziane na ten sam temat, w rozdziałach V i VI, o wytwórczości polskiej i podatkach polskich.—A więc, produkcja polska składa się z dwóch głównych działów: z produkcji rolnej, wynoszącej 398 milj., i produkcji przemysłowej—166 milj., razem więc polska produkcja na Rusi stanowi 578 milionów, czyli 39⁰/₁₀₀ produkcji krajowej ogólnej, wtedy, gdy produkcja włościańska, czyli rusińska — tylko 28⁰/₁₀₀, i produkcja wszelkich innych narodowości—33⁰/₁₀₀.

Produkcja w milionach rubli.

	Ogólna	Własności włościańskiej	%	Własności prywatnej			
				Niepolskiej		Polskiej	
Rolnicza . .	1,000	422	42 ⁰ / ₁₀₀	180	18 ⁰ / ₁₀₀	398	40 ⁰ / ₁₀₀
Przemysłowa	496	—	—	316	64 ⁰ / ₁₀₀	180	36 ⁰ / ₁₀₀
Ogółem .	1,496	422	28 ⁰ / ₁₀₀	496	33 ⁰ / ₁₀₀	578	39 ⁰ / ₁₀₀

Jeśli cyfry, odnośnej produkcji podzielimy przez ilość mieszkańców narodowości rusińskiej, narodowości innych (niepolaków) i polaków, to otrzymamy następujące wyniki:

1 rusin produkuje rocznie . .	54 rubli
1 niepolak „ . . .	220 „
1 polak „ . . .	642 „

Na ogół produkuje każdy mieszkaniec bez różnicy narodowości przeciętnie rb. 120.

Z przytoczonych tu cyfr widzimy, jaką ogromną rolę w produkcji Rusi odegrywają polacy, wydajność bowiem

pracy jednego polaka dwunastokrotnie przewyższa wydajność rusina i prawie trzykrotnie wydajność mieszkańca narodowości innej.

Zobaczymy teraz, jak wygląda udział polski w wytwórczości specjalnie tylko prywatnej, czyli obejmującej wszystkie narodowości oprócz jednej rusińskiej:

Produkcja w milionach rubli.

	Prywatna	Stos. do ogóln. prod.	Prywat. niepols.	Stos. do ogóln. pryw.	Polska	Stos. do ogóln. pryw.
Rolnicza . .	578	58%	180	31%	398	69%
Przemysłowa	496	100%	316	64%	180	36%
Ogółem .	1074	72%	496	46%	578	54%

Z tej porównawczej tablicy widzimy, że przemysłowa wytwórczość niepolaska o 28% przewyższa sumę odnośnej wydajności polskiej, ale za to produkcja rolna polska jest o całe 36% wyższą od rolnej produkcji niepolaskiej. W wyniku końcowym udział polaków w wytwórczości prywatnej ogólnej—wynosi 54%, co w każdym razie oznacza ich absolutną przewagę w wytwórczości kraju.

Przy rozpatrywaniu poszczególnych cyfr produkcji i wartości wywozu, następuje się jeszcze jeden wniosek nadzwyczajnie ważny, że sama tylko wydajność ludności rusińskiej nie pokrywa nawet miejscowego zapotrzebowania, a równowagę handlowego bilansu krajowego utrzymują wyłącznie mniejszości narodowe, i to w znacznym stopniu polacy.

Główne siły podatkowe kraju, jak to już zaznaczyliśmy przedtem, stanowią również polacy. Opłacają oni 78 milj. rubli podatku, co stanowi 34% ogólnego podatku (230 milj. rubli). Jeden polski mieszkaniec opłaca w ten sposób 88 rub. 81 kop. podatku rocznego, czyli sześć i pół razy tyle, co mieszkaniec niepolak (13 rub. 14 kop.)

Tak w tym, jak i w poprzednim wypadku, widzimy, że praca polska na Rusi stanowi główną podstawę rozwoju i główną ośnowę wszelkiej państwowości.

TABLICA V.

POLSKI MAJĄTEK NARODOWY.

Z czego się składa	wartość w rublach
Ziemie	4,500 Milj.
Lasy	4,000 „
Inwentarze	665 „
Młyny	10 „
Gorzelnie	38 „
Cukrownie	610 „
Browary	6 „
Papiernie	2 „
Huty	1 „
Nawozy sztuczne	4 „
Różne inwestycje inne	64 „
Nieruchomości miejskie	300 „
Suma	10,200 Milj.

Wartość obecna do wartości przedwojennej wzięta
jak 1 : 4.

TABLICA VI.
PRODUKCJA POLSKA.

Rodzaj produkcji	wartość w rublach	%
Rolnicza	398 milj.	69
Przemysłowa	180 „	36
Suma	578 milj.	
Podział ogólnej produkcji prywatnej.		
Produkcja polska	578 milj.	54
Produkcja niepolska	496 „	46
Ogółem	1074 milj.	100
Wartość produkcji obliczona podług cen przedwojennych.		

Znaczenie ekonomiczne.

Jako wielką zasługę ziemiaństwa polskiego na Rusi na pierwszym zaraz miejscu należy podnieść fakt utrzymania przezeń dotąd tak znacznych jeszcze obszarów ziemi nie bacząc na nieprzerwane półwiekowe ograniczenia, trudności, kontrybucje, krzywdy i prześladowania. Jednak z drugiej strony nie mniejszą zasługą i tych licznych tysięcy,—co na swej ziemi ostać się nie mogli, jest ta okoliczność, że, straciwszy prawa własności, nie wyzbyli się oni swych obowiązków narodowych i w swoim zakresie na tych lub innych placówkach pracowali dalej wytrwale,—stanowiąc w ten sposób wierną załogę polskich ośrodków kulturalnych na Ziemiach Ruskich.

I istotnie, polskie warsztaty pracy, czy to rolnej, czy przemysłowej, tworzyły skupiające ogniska, promieniujące blaskiem cywilizacji i postępu fachowego na całą okolicę i nadające jej w ten sposób bardzo charakterystyczne i odrębne piętno. Ogromny rozwój rolnictwa, jaki Ruś w ostatnich dwudziestu latach wykazała, jest tylko do zawdzięczenia Polakom, ich twórczej pracy, przedsiębiorczości i niczem niepohamowanej energii. Wszystkie prawie gospodarstwa, jak polskie, tak i niepolskie, gromadzą przy sobie liczne rzesze polskich pracowników fachowych, a w dziedzinie przemysłu Polacy byli tu pierwszymi pionierami, i dziś jeszcze główne siły fachowe tworzą. (W przemyśle cukrowniczym, na przykład, gdzie Polacy posiadają na własność tylko 43% wszystkich przedsiębiorstw,—ilość polskich pracowników wynosi 62%).

Polacy więc, jako zdolni i sumienni fachowcy są poszukiwani, i wszędzie zajmują stanowiska wyższe. Ograniczenia polityczne wprowadzicie pozbawiły ich możliwości brania udziału w życiu państwowem, to jednak do tych dziedzin, które zostały otworem, cisnęli się nieprzeparcie. W ten sposób przedsiębiorczość prywatna i wszelka in-

cjaływa znajdowała' zawsze wśród nich dzielnych kierowników i wiernych wykonawców.

Polscy technicy, polscy inżynierowie—wysuwają się na plan pierwszy wszędzie i żadna instytucja poważniejsza bez nich się nie obchodzi. Jedna z najlepszych dróg żelaznych rosyjskich—kolej Południowo-Zachodnia—zbudowaną jest w znacznej mierze przez Polaków, i długi czas po jej uruchomieniu była fachowo przez nich prowadzoną. Późniejsze zarządzenia antypolskie stopniowo wyrugowały Polaków z naczelných stanowisk kolejowych, — jednak stanowiska pomniejsze były zawsze przez nich obsadzone.

Na polu pracy fachowej Polacy konkurencji prawie nie mają. I aczkolwiek otwarcie Politechniki Kijowskiej przyczyniło się bardzo w ostatnich latach do zjawienia się na rynku wielu nowych sił fachowych,—to jednak na ograniczenie stanowisk polskich w przemyśle okoliczność ta prawie nie wpłynęła.

Niemal jest też znaczenie Polaków w handlu, choć ta dziedzina nie do nich tu przeważnie należy. Polski handel zażywa tu ustalonej oddawna opinji, jako handel solidny i uczciwy. Pewne gałęzie tej dziedziny są prawie niepodzielnie w rękach Polaków. (Są to cukiernie, księgarnie, apteki, i t. p.)

Gdy mówimy o znaczeniu polskich jednostek inteligentnych i fachowych pod względem twórczym, nie możemy zamilczeć o polskim chłopie miejscowym, który niezależnie od przeczenia również tu twórczy żywioł stanowi.

Wiejski lud polski, potomkowie osiadłych tu ongi mazurów i zaściankowej szlachty, prowadzi życie wieśniacze, zbliżone swym typem do życia ludu rusińskiego. Zachował on jednak swoją wiarę, a przez nią i swoją odrębność kulturalną i narodową. Narażony pokoleniami całemi na nieustanne prześladowania swej polskości, i ponosząc nieraz dotkliwe ofiary,—lud ten swego pochodzenia nie zapominał, a ujawniające się w niektórych okolicach kraju pewne jakby wynarodowienie, jest w istocie tylko powierzchownem. Bowiem to co mu przedtem do codziennego

użytku służyło, — swoją ojczystą mowę, — zachował on głęboko w swem sercu, przeniósł w sferę uczuć i święty, znicz uczuć narodowych z niej uczynił. Pomimo niebezpieczeństw i trudności, lud ten polskiej książki nie zarzucił, a elementarz polski stanowił przez długie lata moskiewskiego ucisku najcenniejszą relikwię familijną w chacie polskiego chłopca. Pod tym względem zasługują na szczególne wyróżnienie liczne wsie polskie Wołynia i Podola, w powiatach zachodnich, gdzie lud polski zachował i dotąd w zupełnej czystości swoją mowę.

Olbrzymie zasługi na polu zachowania ludu polskiego od wynarodowienia położyli tu niewątpliwie księża polscy. Gdy bowiem rząd rosyjski chciał w tym ludzie widzieć tylko Rusinów, jak i reszta wiejskiego chłopca miejscowego, a nauczanie polskie było surowo wzbronione, — to świątynia parafjalna stała się tym jedynym przybytkiem, gdzie wieśniak polski słyszał ojczystą mowę i ducha narodowego żywił.

Znaczenie społeczne i kulturalne.

Dla zobrazowania całego znaczenia żywiołu polskiego na Rusi koniecznem jest tu wspomnieć i o jego wpływach na polu społecznem i kulturalnem.—Znaczenie tych wpływów rozumieli dobrze twórcy idei „Samostijnosti“ ukraińskiej z baćką Hruszewskim na czele, bowiem już w pierwszym wyemancypowanym gabinecie kijowskim utworzyli oni osobne Ministerjum do spraw polskich, z ministrem Polakiem na czele, oraz powołali do prac ustawodawczych w Centralnej Radzie kilku posłów Polaków, jako przedstawicieli interesów mniejszości polskiej.

Początkowi działacze idei niezawisłego Ukrainizmu, w większej części przybysze galicyjscy, — po rozejrzeniu się w pustkach wśród miejscowej inteligencji swojej, rozumieli dobrze, że nie można opierać tej idei jedynie na rękach rusińskiego chłopca, nie mającego najmniejszych tendencji narodowościowych, ani też dążeń do wyodrębnienia

państwowego,—wiedzieli, że do kierowania rękami, potrzeba głów, a że tych wśród większości swojej nie mieli, zaczęli więc inne inteligentne sfery kokietować, a w tej liczbie i polskie siły fachowe do współpracy wciągać.

Zrozumieli to, wreszcie, i nie tak dawni jeszcze okupanci ziem ukraińskich, gdy po niefortunnych próbach oparcia się na Centralnej Radzie, zmuszeni byli politykę swą krańcowo zmienić i szukać bliższego kontaktu z elementami twórczymi, a więc przedewszystkiem z Polakami.

I istotnie, charakterystyczną cechą Polaków tutejszych jest, że tworzą oni bardzo silny element twórczy. Ale nie tylko w jednym życiu ekonomicznem, lecz również i we wszystkich innych dziedzinach życia społecznego i kulturalnego. Gdzie potrzeba inicjatywy, organizacji, gorliwości i poświęcenia dla dobra publicznego, — tam wszędzie są Polacy. I tylko jedyna rządowa przemoc, prześladowania i wyjątkowe prawa były; wstanie cały szereg terenów działalności społecznej, jak oświata, publicystyka, samorządy i urzędy państwowe, zamknąć zupełnie dla Polaków.

Nie ulega zresztą wątpliwości, że gdyby Polacy nie byli z pod prawa ogólnego wyjęci, to wszelkie organizacje społeczne musiałyby spoczywać w rękach polskich.

Politycy rządu carskiego przeczuwali dobrze to niebezpieczeństwo dla siebie i dlatego tak usilnie ten kraj odpolszczali. Zresztą mamy dobry przykład żywotności polskiej chociażby już w tym fakcie,—że z chwilą wprowadzenia stołypinowskich samorządów ziemskich, nie bacząc na bardzo ścisłe ograniczenia udziału w nich Polaków,—cała praca twórcza ziemskich instytucyj powiatowych spoczywała li tylko na Polakach.

Jeżeli sięgniemy pamięcią do czasów dawniejszych, przed 63 rokiem, to ujrzymy, że rządy ówczesne nie miały innego oparcia, jak tylko na inteligencji polskiej. Jakiej doniosłości mógł być kulturalny wpływ Polaków, widzimy na rozwoju ówczesnego szkolnictwa polskiego, u którego szczytu w dziejach kultury naszej tak chlubnie się zaznacza sławne Liceum Krzemienieckie.

Polacy ujawnili tu niezaprzeczenie również i wielkie zdolności kolonizacyjne. Bo pomimo swej niewielkiej liczebności, umieli oni pociągnąć miejscową większość ku sobie i wpływać na nią nawet poniekąd asymilacyjnie. Wiódzimy to na całym szeregu miejscowych rodzin ruskich, które dawniej jeszcze polską kulturę i polski język przyjęły i już obecnie są rodzinami czysto polskimi. Wypadki zupełnego spolszczenia rodziny rosyjskich i rusińskich nie są i dziś jeszcze rzadkie.

Zdarzają się one i wśród miejscowych Niemców, — nawet czasem i wśród Czechów. Wpływ natury, już więcej powierzchownej zaznacza się bardzo jaskrawo, że polski język pozyskał już sobie oddawna wśród najszerszych mas ludowych prawa obywatelstwa zupełnego (naprzykład wszyscy Żydzi miejscowi i wielu bardzo urzędników rosyjskich mówią z Polakami po polsku).

To też nic dziwnego, że wszystkie te względy zniewoliły w końcu Rosję do użycia powstania jako pretekstu dla nałożenia kar, kontrybucyj i pozbawienia Polaków ich dotychczasowych praw obywatelskich z jednej strony, a do intensywnego moskiewszczenia Rusi z drugiej.

Niestety, napróżno. Bo już pierwszy podmuch rewolucji marcowej tę urzędową kulturę rosyjską zniósł i zniósł doszczętnie, nie pozostawiając ani śladu, i jedyną kulturą, jaka się jeszcze ostała w tym kraju, jest kultura polska.

Najznaczniejszymi ogniskami tej kultury są wszystkie prawie miasta prowincjonalne. Żytomierz, Kamieniec, Krzemieniec, Łuck, Winnica, są to niezaprzeczenie miasta polskie. Ale i Kijów ze swą rosyjską masą ma też z górą 60 tysięcy Polaków, i nie jest pod tym względem bez znaczenia. Miasta te mają swoje tradycje miejscowe, które nierozzerwalnie z polską przeszłością się łączą i które ich ludność jeszcze i dziś oddycha.

Charakterystyczną cechą Polaków jest, że się nie rozsypują pojedynczo wśród otaczającej ich masy, lecz skupiają się i łączą, wytwarzając w ten sposób tem silniejsze ogniska swoich wpływów. Polacy nadają swój ton wszędzie, a miastom w szczególności. Gdzie niema ich wiele,

w jakimś zapadłem od wszelkich centrów, oddalonem miasteczku, bodaj tylko ksiądz, doktor i aptekarz tworzą już pewien miejscowy ośrodek polski, kulturalny.

Tu muszę parę słów jeszcze wspomnieć o jedynych instytucjach publicznych, które przez długi szereg lat, pod pozorem zawodowych organizacji krajowych, polską pracę kulturalną w sobie skupiały i dalej ją rozwijały i szerzyły. Są to Towarzystwa Rolnicze i Syndykaty Rolne. Dzięki takich instytucyj obejmują działalnością swoją wszystkie obszary kraju. Z wyjątkiem tylko jednego Kijowskiego Towarzystwa Rolniczego, instytucje te są w masie swych członków czysto polskie, odsetek bowiem niepolaków w nich jest nikły i zresztą bez żadnego znaczenia. Takie Podolskie Towarzystwo Rolnicze, na przykład, ześrodkowało w sobie nie tylko życie ekonomiczne i kulturalne całego Podola, ale też i znacznych obszarów sąsiednich.

Staraniem i kosztem tegoż już przed 20 laty założoną zostaje na Podolu pierwsza i jedyna dotąd szkoła ogrodnictwa i rolnictwa. Szerokie rozgałęzienie działalności tego Towarzystwa, podział jego na oddziały prowincjonalne, liczne fachowe sekcje, związki hodowlane i przemysłowe, stacje i pola doświadczalne, fachowe odczyty i kursa, wreszcie zbiory, pokazy i wystawy, — jest to ogrom zasług kulturalnych, położony tutaj przez Polaków.

Świetne wystawy rolnicze Winnickie i Kijowskie w zupełności już konkretnej formie pokazywały nazewnątrz całość stale wzrastającego postępu oraz szeroki udział w nim Polaków.

Wszystko to, jako wynik niczem niezachwianej pracy, usiłowań, polskich uzdolnień organizacyjnych, i wreszcie kulturalno-ideowych dążeń polskiego ducha kresowego, świadczy o bardzo znacznej sile naszej na południowo-wschodnich kresach, — sile ekonomicznej i cywilizacyjnej, i wprost żywiołowej odporności, wykazanej w długim szeregu lat zmagania i walk z przemocą i uciskiem. Warunki te wyrobiły z nich ludzi sprężystych, rzutkich, zdecydowanych i zbrojnych w zasoby inicjatywy i energii.

Szkolnictwo Polskie.

Troska o wychowanie młodzieży, w duchu narodowym i pojęciach wyższej kultury zachodniej była zawsze jedną z największych trosk polskiego społeczeństwa kresowego i jednym z jego zwyczajów na polu walk o swoje prawa obywatelskie. I pomimo że w ciągu lat 50-ciu nie było innej szkoły, jak rządowa, gdzie młodzież nasza nie słyszała ani jednego dźwięku polskiego, gdzie wykład religii odbywał się w języku obcym,—nowe pokolenia w polskim duchu wzrastały, czerpiąc swą polskość jedynie w ogniskach domowych, i tem chciwiej i tem głębiej ją chrwytając!

Nie można zamilczeć o bohaterskich wysiłkach inteligencji polskiej, tak wiejskiej jak i miejskiej, ku szerzeniu polskiej oświaty ludowej skierowanych podczas długiego okresu jej prześladowania. Dążności te ześrodkowywały się w różnych potajemnych kółkach, rozsianych po całym kraju, gdzie szczególnie panie nasze bardzo się wyróżniały. Sprawa oświaty ludowej w ten sposób posuwała się stale naprzód, a gdy w 1917 roku nareszcie groza prześladowań minęła, to jak grzyby po deszczu, popowstawały po całym kraju szkoły polskie i w ciągu paru miesięcy, liczba ich przekraczała już 1200.

Szczególnie wartą jest zaznaczenia działalność następujących towarzystw i organizacji oświatowych polskich na Rusi: *Polska Macierz Szkolna na Podolu, Towarzystwo Macierz Polska na Wołyniu, Macierz Polska na Ziemi Kijowskiej, Wydział Oświaty Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, Kijowska Rada Okręgowa Pomocy Ofiarom Wojny, Towarzystwo popierania szkół średnich w Kijowie, Sławucie, Równem, Ostrogu, Płoskirowie, Zrzeszenie Rodziców i Nauczycieli w Kijowie, T-wo Szerzenia Oświaty Polskiej w Lipowcu, T-wo Oświaty Ludowej w Kijowie, Koope-ratywa wydawnicza środków i pomocy naukowych w Białej Cerkwi, Towarzystwo popierania nauki i kultury polskiej na Rusi, Polskie Tow. Krajoznawcze na Rusi, T-wo Prawników Polskich, Polskie T-wo Lekarskie, Polski Uniwersytet*

Powszechny, 2 Uniwersytety Ludowe w Kijowie, Domy Ludowe i t. p.

Poważną akcję oświatową prowadził też Wydział Gospodarstwa Społecznego Polskiego Komitetu Wykonawczego, wysyłając z odczytami delegatów swych w sfery ludowe dla szerzenia wśród nich idei kooperatywy i podnoszenia życia ekonomicznego.

Statystyka Wydziału Oświaty P. K. W. wykazuje na 1 Listopada 1918 roku istnienie następujących szkół na Rusi:

31 szkół średnich	ze 169 oddział.	—Uczni 5526
9 „	zawodowych z 19 „	„ 425
1247 „	początkow. z 2478 „	„ 73688
Razem 1287 szkół różnych z 2666 „		„ 79639

Personel nauczycielski wynosił około 1800 osób.

Oprócz wyżej pomienionych szkół odbywała się nauka jeszcze:

w Polskiem Kollegjum Uniwersyteckiem w Kijowie,
w Polskim Uniwersytecie Powszechnym „
i w 2 Polskich Uniwersytetach Ludowych w Kijowie.

Polskie Kollegjum Uniwersyteckie zajmuje tutaj bardzo ważne miejsce jako jedyna szkoła wyższa, szerząca polską wiedzę i kulturę. Powstało ono w 1917 roku. Wykłady były prowadzone przez 20 profesorów i docentów. Słuchaczy na 1917/18 rok było zapisanych 718.

Koniecznem jest jeszcze wspomnieć o energicznej i bardzo wydajnej działalności Polskiej Macierzy Szkolnej na Podolu, która powstała w maju 1917 roku, i w ciągu jednego roku zdołała pozyskać 15.000 członków, zorganizować 11 kół powiatowych i 500 kół miejscowych (miejskich i wiejskich).

Życie polityczne Polaków.

Gdy jutrznia rewolucji rosyjskiej zdjęła pierwsze pęta z ducha polskiego, to jak kraj ten długi i szeroki, we wszystkich centrach jego i najmniejszych zakątkach, zaroilo się od mnogości najróżnorodniejszych związków

i organizacyj polskich i tam, gdzie zdawało się, że już życie polskie wymarło, — zapulsowało ono gorączkowo, wprost żywiołowym tętnem! W krótkim bardzo czasie uwypatnia się ogólna dążność do uzgodnienia działań społecznych i wystąpień politycznych, — i oto, jako wynik tych dążeń, jeszcze w marcu 1917 roku, na Zjazdach Polskich Organizacyj w Kijowie, organizuje się Komitet Wykonawczy Krajowy i Komisarjaty miejscowe. Zaczyna odrazu wrzeć robotą na polu oświaty, powszechnej i uświadomienia w duchu narodowym klasy, ludowej i robotniczej, — powstają organizacje powiatowe, miejskie, gminne i parafjalne, — i w końcu, z łona tych organizacyj oraz wszelkich innych związków zawodowych i politycznych, wyłaniają się delegaci na Trzeci Zjazd Polski na Rusi.

W ten sposób, dnia 18 czerwca 1917 roku, w czasie, gdy bieg rewolucji rosyjskiej coraz bardziej przyśpiesza tempa, zjeżdża do Kijowa na ten Polski Sejm Kresowy 556-ciu delegatów z mandatami od 283-ch polskich organizacyj na Rusi, obejmujących wszystkie warstwy społeczne polskie i wszystkie okolice kraju.

Znamiennemi były słowa przewodniczącego Zjazdu, Zd. Grocholskiego, wyrzeczone przez niego w chwili rozpoczynania obrad:

„Zebrałiśmy się w chwili dziejowej, trudnej niezmiernie. Wojna — wróg zewnętrzny, zagraża, — niepokój wewnętrzny, przewrotem państwowym spowodowany, — rozterek, waśni tysiące... i, gdy z jednej strony naszej Polsce ukochanej wolności świta jutrzeńka, z drugiej pierwsze zmagania się naszego życia narodowego na kresach, po tyloletnim musowym letargu, w rewolucję rosyjską i ewolucję narodu nam sąsiedniego — wplątane.

„Pracy a niebezpieczeństwa im więcej, tem większej potrzeba roztropności, tem ściślejszej łączności w szeregach i jedności. Bo tylko jedność odporna być może, i owocne wysiłki usiłowaniom zapewni. Bez niej praca tak wielka napotyka trudności, a jednak *tylko zgodą, tylko jednością wzmocnić możemy nasze stanowisko na kresach,*

na kresach zaś Polski rozwój i trwałość mu zapewniając, dla serca Polski pracujemy“.

„Zjechaliście się w imię Pańskie na opatrowanie niebezpieczeńści koronnych... abyście, co się rozwiązało, spoiли...—tak w 1588 roku ksiądz Skarga rozpoczął kazanie swoje“.

„Trzy wieki upłynęło i słowa te jakby do chwili obecnej dopasowane“.

„Jak wówczas, tak i teraz niebezpieczeńści wiele nam Polakom zagraża, jak wówczas, tak i teraz rozerwanie wielkie serc ludzkich, potarganie jedności i zgody...“

„Zgromadzenie nasze, — to Sejm Polski Kresowy. Niechże i w tej pracy, która nas czeka, to Zgromadzenie, w myśl słów i przestróg wielkiego mówcy, polskiego, będzie na ukrzepczenie zgody i miłości wspólnej braterskiej uczynione“.

„A gdy spólna Ojczyzna i Matka miła do zgody wiąże i zniewala, w imię Boże do pracy wspólnej przystąpimy rychło, by się wszystko dobre naszej Polsce drogiej przywróciło“.

Imieniem Rady Polskiej Ziemi Mińskiej witał Zebranie delegat tej ziemi p. Wańkowicz, życząc mu owocnej pracy pod hasłem łączności z Polską.

Obszerny protokół Zjazdu, obradującego przez 7 dni bez przerwy, poucza nas bardzo szczegółowo o zakresie i intensywności jego pracy.

Ostatecznym wynikiem pracy tej było uchwalenie „Ustawy ludności polskiej na Rusi“, skarbowości i podatków narodowych na cele oświatowe i kulturalne,—wreszcie ustanowienie organów wykonawczych samorządu miejscowego oraz wezwanie całej ludności polskiej Rusi do posłuchu dla tych uchwał.

W czasie obrad Zjazdu były odczytane deklaracje następujących ugrupowań polskich:

od Bloku demokratycznego,

od Stowarzyszenia młodzieży postępowej niepodległościowej,

od delegatów Polskiej Partji Socjalistycznej na Ziemiach Ruskich,

od grupy bezpartyjnej,

od Związku Polaków wojskowych,

od wieśniaczych delegatów powiatowych.

od Związków robotniczych na Rusi,

od Związku oficjalistów,

oraz memoriał robotniczy w imieniu Związków Robotniczych na Rusi i w gub. Jekaterynosławskiej, który dla charakterystyki robotniczej klasy miejscowej tu częściowo przytoczymy:

„Szanowny Komitecie Wykonawczy na Rusi, przyjmę podziękę za olbrzymią, już wykonaną przez Was pracę, prosimy Was i nadal prowadzić nas do wolnej Ojczyzny, a my będziemy stać wierni przy Was, i albo zwyciężymy, albo upadniemy razem!”

„Witamy Was, Rodacy, zamieszkali w starym i pięknym Kijowie, gdyż służycie temu krajowi całemu i zbożnie pracujecie nad dobrem i przyszłością Polski”.

„Witamy Cię, kobieto kresowa, Polko! Tyś stworzyła tu szpitale, szkoły, instytucje, jadłodajnie i wszystko, co do życia potrzebne, Ty wychowujesz tych wolnych obywateli, którzy dziś razem z nami zaczynają erę świetlanego rozwoju Polski. Badając pilnie życie kraju tego, na każdym kroku widzimy ślady owocnej Twojej pracy. Cześć Ci za to, obywatelko Polko!”

„Witamy Cię młodzieży, ucząca się — idźcie w ślady wielkich obywateli kraju tego i bądźcie w przyszłości świecznikami naszymi! Witamy Was, wojskowi Polacy, przyjmcie serdecznie wyciągniętą do Was dłoń robotniczą i nie zapominajcie nigdy o tem, że w jedności siła, że i Wy, i my, mamy jedno zadanie — odbudowanie Zjednoczonej Niezależnej Wolnej Polski z dostępem do morza i uważamy za swój święty obowiązek czynnie do urzeczywistnienia tych zadań wspólnie z Wami dążyć. Witamy Cię, robotniku polski w kraju tym i całym świecie zamieszkały, prosząc Cię z całej duszy — wytrwaj; pomimo, że krew

z za paznogi cieknie, pomimo, że chodzisz bosi, że dzieci Twe często głodne, zaprawdę powiadamy Ci nic to! Kiedy Bóg odwraca kartę dziejów naszych, kiedy przed nami jaśnieje wymarzony, cudny gmach naszej Polski, Polski Zjednoczonej, wytrwaj! nie patrz na warcholów, nie patrz na potop anarchji, która nas otacza, nie słuchaj tych, co Ci szepczą niezdrowe myśli. Jedyna jest tylko droga prawdziwa dla nas, oświata, praca, oszczędność, zaprawdę powiadamy Ci, że Ojczyzna wszystko Ci wynagrodzi, a historyk, opisując dzień dzisiejszy, będzie zmuszony podkreślić, że polski robotnik przyniósł także olbrzymi kamień na fundament swej ukochanej Polski. A jeśli zejdziesz z tej świętej drogi, jeżeli dasz się wciągnąć w obce Ci duszą międzynarodowe roboty, to tam nic nie uzyskasz, tu zaś wszystko stracisz. A więc do kupy z nami pod polskie sztandary po niechybne zwycięstwo!" i t. d.

Robotnicy polscy tyle tu sami powiedzieli o tem, co myślą i jak czują, że komentarze wszelkie będą już chyba zbędne.

ZAKOŃCZENIE.

Na zakończenie jeszcze słów kilka, niedopowiedzianych powyżej.

Wykazaliśmy już cyfrowo, jak niewielka stosunkowo garstka (7⁰/₀) polaków dźwiga ogromną część krajowej produkcji rolnej (40⁰/₀), bierze bardzo znaczny udział w wytwórczości przemysłowej (36⁰/₀) i utrzymuje na swych barkach główne brzemie podatku państwowego (34⁰/₀). Wykazaliśmy również, jak ta polska mniejszość stanowi na Rusi prawie jedyną siłę intelektualną i fachową wśród ludności miejscowej, jakie położyła zasługi cywilizacyjne,—że działa na szerszy ogół innych narodowości w sposób umoralniający, i — że wreszcie w całym kraju, głównie zaś

w miastach, kładzie swoje odrębne czysto polskie piętno na wszelkich objawach życia miejscowego. Wykazaliśmy poniekąd również i pewną nieudolność ekonomiczną większości tubylczej (rusinów) i znaczną siłę kapitalistyczną mieszkańców narodowości innych.

Możemy śmiało powiedzieć, że Polacy stanowią na tych ziemiach jedyne źródło i jedyną ostoję kultury zachodniej i że żadna inna narodowość, pod względem położonych tu zasług, nie może być z nimi porównywana.

Gdyby w ostatnich dziejach Rusi nie było tej długiej moskiewskiej niewoli, toby te ziemie były już tak mocno zrosnięte z kulturą polską i bytem naszym państwowym, że dzisiejsza przynależność ich do Polski mogłaby być już za fakt dokonany uważaną.

Ziemie Ruskie,—te odwieczne pola naszych wałk z bisurmanami i kozaczyzną,—stały się w ostatnim stuleciu terenem zmagani kulturalnych pomiędzy nieistniejącą wówczas politycznie Polską i zaborczą Rosją. Polacy więc musieli tu walczyć nieustannie,—musieli walczyć o swą kulturę, swój byt i swoje prawa, a walki te urabiały, wśród nich charaktery hartowne i dzielne,—urabiały nawet często bohaterów. I nie tylko jedynymi Wiśniowieckimi i Lanckorońskimi, jako wielkimi i niezłomnymi szermierzami o całość granic swoich mogą Ziemie Ruskie się szczycić, ale też nie mniej i tymi bohaterami, których tak często dawały Macierzy swojej, jak generałowie: Chłopicki, Różycki, Wysocki i wielu innych—a wreszcie i szeregiem wieszczów swoich, jak Słowacki, Goszczyński i Zaleski.

Z tych ziem kresowych spieszają i dzisiaj rodacy nasi swej Ojczyźnie z pomocą i nie jedno już pole bitwy o wolność Polski—kresową krwią polską zostało obficie zroszone.

Jeśli Polacy, po przebyciu tylu dziejowych nawałnic, wrogich ucisków i niszczeń wszystkiego co polskie, lub wiąże się z polskim imieniem w jakikolwiek sposób, nie tylko że nie wyginęli, ale przeciwnie, jeszcze więcej zakorzenili się tu i wzmocnili,—jeśli wreszcie dawniejsze hajda-

mackie pożogi i mordy nie pozbawiły ich chęci dalszego wytrwania, to nie pozbawia ich one i dzisiaj poczucia obowiązku ostania się trwale na wywalczonych wiekami przez siebie placówkach,—nie pozbawia ich zatem nigdy dalszej pracy na tych rubieżach ojczystych, i nie ugiętych za żadną cenę dążeń do zlania się wiecznego ze swoją Macierzą!



SPIS RZECZY.

PRZEDMOWA	5
WSTĘP	5

ROZDZIAŁ I. *Rolnictwo* 8

Własność ziemska	8
Stan zadłużenia ziemi	11
Gospodarstwo rolne	12
Produkcja zbożowa	13
Chmielarstwo	15
Bydłostan i produkcja mięsna	16
Hodowla koni	18
Inwentarz martwy	20

ROZDZIAŁ II. *Przemysł* 21

Młynarstwo	2
Gorzelnictwo	25
Cukrownictwo	24
Przemysł leśny	27
Piwowarstwo	28
Ceramika i hutnictwo	28
Papiernictwo	29
Górnictwo	30
Nawozy sztuczne	31
Przemysły drobne	33

ROZDZIAŁ III. *Drogi* 34

Drogi żelazne	34
Drogi wodne	36
Drogi kołowe	37

II

ROZDZIAŁ IV. *Ludność* 39

Gęstość zaludnienia	39
Podział narodowościowy	40
Wieś i miasto	43
Podział zawodowy	44

ROZDZIAŁ V. *Wytwórczość* 47

Produkcja rolna	48
Produkcja przemysłowa	50
Wywóz	52
Wwóz	53

ROZDZIAŁ VI. *Podatki* 55

Siła podatkowa Rusi	55
Polska siła podatkowa	57

ROZDZIAŁ VII. *Znaczenie żywiołu polskiego* . . 60

Polski majątek narodowy	62
Wydajność pracy polskiej	63
Znaczenie ekonomiczne	67
Znaczenie społeczne i kulturalne	69
Szkolnictwo polskie	73
Życie polityczne polaków	74
ZAKOŃCZENIE	78

SPIS TABLIC.

TABLICA I. Drogi	38
TABLICA II. Ludność i osady	46
TABLICA III. Własność polska i produkcja polska	54
TABLICA IV. Roczna produkcja i zdolność podatkowa 1 mieszkańca Rusi	59
TABLICA V. Polski majątek narodowy	65
TABLICA VI. Produkcja polska	66

SPROSTOWANIA BŁĘDÓW DRUKARSKICH.

Zamiast:

Powinno być:

Str. 5	z dołu	wiersz 18	— Kijowa, niech	Kijowa niech
"	"	"	8 — hułców, raz po raz,	hułców raz po raz
"	"	"	5 — bez przerwy, aż do	bez przerwy aż do
"	"	"	3 — Podola przez Ala-	Podole, przez Ala-
			nów, Gotów, Po-	nów, Gotów, Po-
			łowców, pierwot-	łowców pierwotnie
			nie zamieszkałe,	zamieszkałe
"	6	z góry	8 — razem, stają się	razem stają się
"	"	"	12 — Wołyń, wszelką spój-	Wołyń wszelką spój-
			nię z Kijowem,	nię z Kijowem
"	"	z dołu	9 — Kijowskiej, w posta-	Kijowskiej w postaci
			ci osobnego Wo-	osobnego Woje-
			jewództwa,	wództwa
"	7	z góry	1 — Słowem, te wszyst-	Słowem te wszystkie
			kie ziemie, przez	ziemie przez prze-
			przeciąg czterech	ciąg czterech wie-
			wieków, w tej	ków w tej
"	"	"	6 — ziemiach, — to	ziemiach — to
"	"	"	15 — porozbiorowe; — to	porozbiorowe — to
"	"	"	19 — Polacy, bowiem,	Polacy bowiem
"	"	"	20 — jak ongi,	niż ongi,
"	"	z dołu	11 — żywiony, i jedynie	żywiony i jedynie
"	"	"	9 — którego, wreszcie,	którego wreszcie
"	9	"	2 — polskiej	polskiej
"	11	"	14 — zadłużenia	obdłużenia
"	"	"	12 — Hipotecznych	Hipotecznych
"	12	"	5 — z jednej, — a boga-	pomimo bogactwa
			ctwu gleby z dru-	gleby,
			giej strony,	
"	14	z góry	11 — systemowi	systemowi
"	"	"	15 — gospodarstw	gospodarstw
"	"	z dołu	5 — okło	około
"	23	z góry	14 — przemysle	przemysle
"	26	"	10 — przedsiębiorstwach	przedsiębiorstwach
"	41	z dołu	15 — 331,544	875,544
"	42	z góry	13 — zbiorniku	w zbiorniku
"	51	"	2 — też, w tych	też w tych
"	53	z dołu	5 — produkta, węglem	produkta węglem
"	71	"	11 — Winnica, są to	Winnica — są to
"	72	"	15 — wystawy, — jest	wystawy — jest
"	75	"	7 — wplątane.	wplątane."



AWD.